Nr. 269 Rok XXX. (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, czwartek 30 września 1926 Numer zawiera 12 stron.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . zł. 4·50
z dostawą do domu . zł. 4·80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4·80
za granicą . . . . zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 3, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

O nowe, twórcze siły.

=□=

Zwierzchnik państwa. rząd i Seim, ci trzej naczelni wyobraziciele naszego obecnego ustroju państwowego, stanowili dotychczas trzy główne źródła sił, organizujących odzyskaną niepodległość. Te trzy siły organizowały życie państwowe w ciągu ośmiu lat wolności raz gorzej, to znów lepiej, w pewnych okresach nawet dobrze, w innych bardzo źle. Nie pracowały — to prawda! — w wielkiej zgodzie, harmonji, nie wytworzyły kooperacji na zasadzie rozumnego podziału kompetencyj. Był okres, w którym główną siłą był zwierzchnik państwa. Tej sile tamte inne były mniej lub więcej podporządkowane. W innym okresie dominującą siłą było sejmowładztwo, a był także już i taki okres (za gabinetu p. Wł. Grabskiego), w którym zarówno znaczenie władzy Prezydenta jak i Sejmu wydatnie zmalało na rzecz władzy rządu. Niemniej jednak zawsze dotychczas te trzy siły były motorami życia państwowego i nikt nie potrafi wskazać w dziejach wskrzeszonej Polski takiego momentu, w którymby te wszystkie siły lub choćby tylko jedna z nich znikły zupełnie i opuściły warsztat, w którym tworzyły i organizowały życie państwa.

Społeczeństwo też, obywatele państwa w ciągu tych ośmiu lat przyzwyczaili się widzieć w tych trzech siłach ostoję życia państwa i gdy jedna z tych sił zawodziła, wiedzieli, że są jeszcze inne, które zło mogą naprawić. W świadomości, a w każdym razie w instynktownem poczuciu szerokich mas obywateli były pewne elementy stałe, niewzruszone, gdy myśl zwracała się i poszukiwała za źródłami siły w naczelnej organizacji ustrojowej państwa.

Dziś, po ostatniem przesileniu rządowem, bardziej niż kiedykolwiek od chwili wydarzeń majowych, odsłania się przed każdym myślącym obywatelem tragedja degeneracji dotychczasowych naczelnych sił ustrojowych państwa. Przeżywamy pełnię kulminacyjną kryzysu liberalno-demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej. Formalnie te trzy siły jeszcze dzisiaj istnieją, jakiż jest jednak ich faktyczny obraz? Siła pierwsza z wymienionych na wstępie niniejszych uwag jest już tylko mechaniczną wykonawczynią cudzego rozkazu, Sejm, a właściwie już nie tylko obecny Sejm, ale wogóle parlamentaryzm, ośmieszony, sponiewierany, doskonale bezsilny, radykalnie odsunięty od współpracy z rządem, z drugiej zaś strony niebudzący ani trochę zaufania w społeczeństwie. — A Rząd? Kto dzisiaj myślący choć trochę uczciwie i porządnie w Polsce, poza nieliczną grupą fanatyków i po za kupiona prasa, zdolny jest z ręką na sercu wyznać, iż wierzy w moralną i twórczą siłę tego rządu? Czy uprawnia do tej wiary dotychczasowa działalność tego rządu, który powstawszy z rokoszu nazwał siebie rządem sanacji moralnej i otrzymał pełnomocnictwa, jakich żaden rząd dotychczas nie otrzymał?

A gdy się dokonywa najoczywistszy moralny zmierzch kierujących życiem państwowem sił, co ma czynić społeczeństwo, które traci poczucie oparcia, w którego duszy dotychczasowe ostoje ulegają rozkładowi, stają się płynne i wreszcie przemieniają się w próżnię?

Życie próżni nie znosi. W miejsce ginących, obumierających sił, rozkładających życie, muszą powstać nowe, które nowe życie stworzą i zorganizują. Powiadamy: siły, które nowe życie stworzą. Nie może być mowy bowiem o wskrzeszaniu życia ustroju, który na naszych oczach zamiera. Umiera stary ustrój, bo rzeczywistość pokazała, że był zły. Musi powstać nowy, który będzie dobry a w każdym razie lepszy. Nie my pierwsi — na szczęście — zaczynamy przeorywać nowiznę. Już są państwa, które przezwyciężywszy i śmiało zburzywszy murszejące rudery ustrojów demokratyczno-liberalnych — zbudowały w ich miejsce promienny nowem, młodem i tęgiem życiem dom, w którym mieszka tylko i tylko moc i miłość ojczyzny.

Należy jednak wyzbyć się wreszcie resztek złudzeń, należy wreszcie przestać starczem przyzwyczajeniem i tchórzostwem własnej niemocy oglądać się po za siebie i szukać sprzymierzeńca w degenerujących się siłach zasnącego ustroju. W ramach i za pośrednictwem formalnie jeszcze istniejących sił ustrojowych nie zbuduje się nowego życia, nowej siły twórczej, nowego państwa. Kto takim złudzeniom się oddaje jeszcze, należy do pokolenia ludzi wczorajszych, którzy dla jutra Polski już dalibóg niczego zrobić nie potrafią i którzy przy warsztacie, wykuwających to jutro nic nie mają do roboty.

Społeczeństwo tracąc oparcie o istniejące jeszcze ale już rozlatujące się formy i symbole siły — musi znaleźć po stokroć, po tysiąckroć silniejsze, niewzruszone oparcie w sobie samem. Tamte siły i formy zawiodły. Społeczeństwo musi z siebie wyprowadzić i ze swojej woli, ze swego zorganizowanego intelektu i ze swych skupionych do walki mięśni wypracować nową treść i nową formę wskrzeszonej państwowości.

=□=

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy (ponownie) czeki PKO. Zaznaczamy, że o ile do 10 października nie otrzymamy prenumeraty za październik już z dniem 11 października wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym. Osobnych przypomnień nie wysyłamy.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego".

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z **Tygodniowym dodatkiem Ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym** wynosi **zł. 4·80.**

Sytuacja wyjaśnia się
Sejm wyrazi rządowi votum nieufności. Rozwiązanie Sejmu rzeczą prawie pewną.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 28 września. (zo) **Sytuacja polityczna została całkowicie wyjaśniona. Późnym wieczorem zwołane** zostało na czwartek posiedzenie Sejmu z następującym porządkiem dziennym: Trzecie czytanie traktatu gwarancyjnego z Rumunją i poprawki Senatu do prowizorjum budżetowego.

Wnosząc z nastrojów, można słusznie przypuszczać, że **rząd otrzyma w Sejmie w jakikolwiekbądź sposób votum nieufności.** Nie wiadomo jeszcze, czy rząd sam postawi kwestję zaufania, czy zgłoszony zostanie wniosek, wyrażający rządowi wotum nieufności, czy też będzie zgłoszony wniosek o wotum nieufności tylko dla dwóch ministrów.

Już konferencja marszałka Sejmu z premjerem, która odbyła się dziś o godzinie 1 w południe była zapowiedzią tych faktów. Toczyła się ona przeszło półtorej godziny. Korespondent Wasz interpelował premjera Bartla, czy rząd wystąpi z wnioskiem do Prezydenta o zamknięcie sesji sejmowej, na co premjer udzielił odpowiedzi wymijającej; dał natomiast do zrozumienia, że w czwartek rząd wystąpi z ekspose.

Marszałek Rataj zapytywany zaraz po konferencji z premjerem przez Waszego korespondenta o wynik tej konferencji, oświadczył, że niema powodu do zamykania sesji, a sam (było to o godz. 2.30) nie odwołał czwartkowego posiedzenia.

Senat zredukował budżet.

W tym stanie rzeczy zebrał się Senat na narady. Narady były bardzo charakterystyczne. Mówcy poruszali ciągle wypadki ostatniego kryzysu. **Bardzo mocne było przemówienie senatora Popowskiego** (ZLN.), który prowadzi klub ZLN. w zastępstwie sen. Zdanowskiego.

Deklaracja sen. Popowskiego złożone imieniem ZLN., była treści następującej:

„ZLN. stoi wobec prowizorjum na tem samem stanowisku zasadniczem, jakie zajął w czerwcu rb. i będzie głosował przeciw prowizorjum wniesionemu przez rząd, który zawdzięcza swoje powstanie przewrotowi majowemu. Niema powodów do zmiany tego stanowiska opozycyjnego. Czteromiesięczna działalność rządu, który w końcu ustąpił tylko po to, aby dać dowód lekceważenia, już nie tylko zasad, ale i pozorów parlamentarnych, potwierdziła tylko żywione obawy. Polska od początku jest chora wskutek narzuconych jej urządzeń socjalnych, radykalnych postanowień Konstytucji i braku wewnętrznej narodowej konsolidacji. Polska jest biedna, głównie wskutek wadliwego ustroju i życia nad stan. Nie znajdą na to wszystko lekarstwa ludzie, stojący dziś u władzy, chociaż mają możności działania, jakiemi nie rozporządzał żaden rząd poprzedni. Zapowiadane zmiany Konstytucji sprowadzają się do nieistotnych punktów, a o zmianie ordynacji wyborczej nic nie słychać. Żywioły destrukcyjne podnoszą głowę, na pierwszym planie stoi politykowanie z narfejszościami, a miejsce protekcjonizmu stronnictw zajął protekcjonizm koteryj. Nadto widzimy krótkowzroczne wyzyskiwanie chwilowej pomyślnej konjunktury.

Z tych powodów ZLN. nie będzie głosował za prowizorjum, liczy się jednak z możliwością zatwierdzenia prowizorjum przez parlament, a chcąc ochronić państwo od skutków nieoględnej gospodarki, **klub popiera wnioski, zgłoszone na komisji, zmierzające do ograniczenia ogólnej sumy wydatków, do 450 milj., tudzież ograniczenia kredytów miesięcznych do sumy przewidywanych w każdym miesiącu wpływów".**

Klub Ch.-D. przez usta **sen. Thullie** złożył oświadczenie, że Ch. D.- nie zmierza do usunięcia całego rządu, ale nie może dopuścić do dalszego pozostawania w gabinecie ministrów Sujkowskiego i Młodzianowskiego.

Sen. Kasznica Ch.-N. bardzo ostro wystąpił przeciwko naruszeniu Konstytucji przy ostatniem przesileniu.

Przedstawiciel Piasta, sen. Biały, ograniczył się do deklaracji, ujętej w jednem zdaniu, że ze względu na konieczności państwowe PSL. Piast będzie głosował za prowizorjum.

Sen. Banaszek NPR. zaatakował ostro rząd i zapowiedział, że klub będzie głosował przeciwko prowizorjum. W rzeczywistości jednak senatorowie NPR. oddali głosy za rządem.

Niezwykle charakterystyczne dla nastrojów było wystąpienie sen. **Woźnickiego Wyzwolenie.** Wprawdzie przemawiał on za rządem, ale nawiązując do ostatnich wypadków, potępił je, widząc w nich zamach na ustrój parlamentarny i na demokrację. Oczywiście, że takie wystąpienie reprezentanta Wyzwolenia było przedewszystkiem salwowaniem partji przy nadchodzących już wyborach.

W głosowaniu wniosek ZLN. o odrzucenie prowizorjum upadł, ale dwa inne wnioski sen. Popowskiego ZLN., pierwszy o stosowaniu polityki o-

(Dalszy ciąg depeszy na str. 2-giej.)

ROZDZIAŁ REFERATÓW W KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28 września. (zo) Dziś wieczorem obradowała senacka komisja skarbowo- budżetowa, która dokonała rozdziału referatów preliminarza budżetowego na rok 1927. **Sen. Popowski oświadczył, że klub ZLN. ze względów zasadniczych nie podejmie się żadnego referatu, pozostając w opozycji wobec rządu.**

Podziału dokonano w sposób następujący: Prezydent i Najwyższa Izba Kontroli — sen. Szarski (ChN.), Prezydjum Rady ministrów — sen. Szarski, Sejm i Senat — sen. Kasperowicz (bezpartyjny), Ministerstwo spraw zagranicznych — sen. Buzek (PSL.), Ministerstwo spraw wewnętrznych — sen. Krzyżanowski (Klub pracy), Ministerstwo skarbu — sen. Adelman (ChD.), Ministerstwo przemysłu i handlu — sen. Rotenstreich (Koło żydowskie), Ministerstwo oświaty — sen. Woźnicki (Wyzwolenie), Ministerstwo spraw wojskowych — sen. Januszewski (Wyzwolenie), Ministerstwo pracy — ks. Albrecht (ChD.), Ministerstwo sprawiedliwości — sen. Makarewicz (ChD.), Ministerstwo rolnictwa — sen. Połczyński (Ch.N.), Ministerstwo reform rolnych — sen. Zubowicz (Wyzwolenie), Emerytury i długi państwowe objął sen. Buzek, który też objął generalny referat budżetowy.

KONFISKATY.

Warszawa. 28 września. (zo). Dziś zostały skonfiskowane za artykuły omawiające ostatnie przesilenie „Rzecz pospolita" i „Echo Warszawskie".

W STAN SPOCZYNKU.

Warszawa. 28 września. (AW.) Minister spraw wojskowych podpisał dekrety, przenoszące w stały stan spoczynku generałów: Kulińskiego, Lamezana de Salins, oraz Siarkiewicza.

NOMINACJA GEN. KESSLERA.

Warszawa. 28 września. (AW.) Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację gen. Kesslera na stanowisko dowódcy wyższej szkoły wojennej.

KOMUNIKACJA LOTNICZA Z ŁODZIĄ.

Warszawa. 28 września. (AW.) Z dn. 1 października br. Łódź otrzyma komunikację lotniczą z Warszawą i Krakowem. Samoloty zdążające z Krakowa do Warszawy i z Warszawy do Krakowa będą lądowały w Łodzi.

DZIŚ PRZYBYWA DO LWOWA ESKADRA JUGOSŁOWIAŃSKA.

Warszawa. 28 września. (AW.) Oficerowie lotnicy jugosłowiańscy którzy w niedzielę przylecieli z Pragi, wyjechali we wtorek do Białej Podlaskiej celem zwiedzenia tamtejszej fabryki samolotów. Dnia 28 b. m. wieczorem szef sztabu generalnego gen. Piskor wydał obiad na cześć gości. **Dnia 29 b. m. eskadra jugosłowiańska odlatuje do Lwowa.**

NOWELA DO USTAWY O KASACH CHORYCH.

Warszawa. 28 września. (PAT.) Senat obradował dziś nad projektem noweli ustawy o Kasach chorych.

Komisja senacka doszła do wniosku, że nowela nie wystarcza i że należy przerobić całą ustawę o Kasach chorych.

Sen. Gruetzmacher (ZLN.) uzasadniał wniosek w sprawie tworzenia Kas przy każdej instytucji, co byłoby bez porównania tańsze, gdyż nie wymagałoby osobnego aparatu administracyjnego. W stosunkach rolnictwa powinna istnieć zupełnie odrębna ustawa, obejmująca także małorolnych.

Sen. Musiołek przemawiał przeciw noweli, jako niepotrzebnie przedłużającej termin organizowania Kas chorych.

W głosowaniu przyjęto nowelę oraz rezolucje komisyjne.

WIELKI WYBÓR PŁASZCZY i SUKIEN PO CENACH PRZYSTĘPNYCH
N. POHORNY Lwów ⌀ Akademicka 12.
POLECA RÓWNIEŻ WŁASNĄ PRACOWNIĘ. 8113

„ZŁOTY MOTYLEK"
W głównej roli ulubiona LILI DANUTA.
8465n Wkrótce w Kinoteatrze „APOLLO".

(Dalszy ciąg depeszy ze str. 1-szej.)

szczędnościowej (zredukowanie budżetu do 450 milj.) i drugi, o restytucję art. trzeciego ustawy skarbowej, opartej na znanych wnioskach oszczędnościowych pos. Zdziechowskiego, zostały uchwalone.

Jak przeszły wnioski Z. L. N.?

Wniosek ZLN. o odrzucenie ustawy upadł 44 głosami przeciw 36, przy 7 wstrzymujących się.

Wniosek o ograniczenie prowizorjum do 450 miljonów zł. przeszedł 40 głosami przeciw 37, przy 6 wstrzymujących się.

Wniosek o przywrócenie art. 3 o miesięcznem bilansowaniu przeszedł 56 głosami przeciw 21, przy 8 wstrzymujących się.

Wszystkie głosowania były imienne.

Przed czwartkowem posiedzeniem Sejmu.

Wrażenie uchwał Senatu było bardzo silne. Oczywiście do uchwał takich przyczyniły się ostatnie wypadki okresu przesilenia.

Zaraz potem marszałek Sejmu zwołał na czwartek posiedzenie sejmowe. W kołach politycznych panuje przekonanie, że rozwiązanie ciał ustawodawczych uważać można za rzecz przesądzoną. Nastąpi ono po wyrażeniu obecnemu rządowi wotum nieufności za jego działalność antikonstytucyjną.

Warszawa. 28 września. (G.) „Kurjer Warszawski" (wydanie wieczorne), podając wzmiankę o rozmowie, którą miał dziś premier Bartel z marszałkiem Ratajem, pisze: „Sądząc z informacyj kół, zbliżonych do rządu, **cała taktyka rządu zmierza do rychłego rozwiązania ciał ustawodawczych".**

„Przegląd Wieczorny" pisze, że konsekwencją czwartkowego posiedzenia będzie **uchwalenie przez Sejm wotum nieufności dla całego rządu, co w rezultacie przyniesie rozwiązanie Sejmu i nowe wybory w grudniu.**

=□=

Reorganizacja gabinetu Svehli.

Praga, 28 września (PAT.). Prasa donosi, że Svehla uda się na Słowaczyznę do przebywającego tam prezydenta Masaryka, któremu ma przedstawić swój wniosek w sprawie reorganizacji gabinetu. „Lidowe Nowiny" dowiadują się z źródła miarodajnego, że w skład nowego rządu wejdzie między innymi minister spraw zagranicznych Benesz.

Praga, 28 września. (PAT.). Czeskie stronnictwo rzemieślnicze odbyło w niedzielę w Pradze zgromadzenie, w czasie którego deputowany Neuman zaprzeczył pogłoskom przypisującym Svehli chęć przeforsowania swej kandydatury na stanowisko prezydenta republiki. Sam Svehla oświadczył wobec komitetu wykonawczego swego stronnictwa, że za życia Masaryka nikt inny nie zostanie prezydentem republiki.

„Trafny komentarz Poincare'go do niemądrych wywodów Stresemanna".

Londyn, 28 września. (AW.). **Omawiając ostatnie wynurzenia Poincarego „Times" pisze, że są one trafnym i sprawiedliwym komentarzem do niemądrych wywodów Stresemanna.** Francuski premjer słusznie odpowiedział na insynuacje niemieckiego ministra, który usiłował dowieść, że Niemcy nie ponoszą winy z powodu wybuchu wojny światowej, a jeśli ją ponoszą to w mniejszym stopniu niż aljanci. Poincare musiał wystąpić przeciw takim twierdzeniom, które mogłyby się przyczynić do podkopania głównych podstaw Traktatu Wersalskiego.

A odpowiedzialność Niemiec za wojnę jest moralną podstawą tego traktatu.

Berlin. 28 września. (PAT.) „Tägliche Rundschau" ogłasza rzekomo autentyczny tekst mowy Stresemanna, wygłoszonej w Genewie do ścisłego grona tamtejszej kolonji niemieckiej i stwierdza, że ogłoszony z tego czasu przez Havasa tekst tej mowy nie był ścisły i że zatem nie było powodu do wygłoszenia przez Poincarego przemówień sprzeciwiających się poglądowi Stresemanna co do winy Niemiec wywołania wojny światowej.

Wizyta litewskiego premjera w Moskwie.

Moskwa, 28 września. (AW.). W dniach najbliższych **oczekiwany tu jest przyjazd litewskiego premjera Sleseviciusa dla podpisania gospodarczego i reasekuracyjnego paktu, oraz złożenia rewizyty Cziczerinowi w związku z odwiedzinami sowieckiego komisarza w Kownie.**

Gdańsk, 23 września. (AW.). „Danz. Ztg." donosi, że litewski premjer udając się do Moskwy przejeżdżać będzie przez Łotwę, gdzie ma przeprowadzić **rozmowę z przedstawicielami rządu łotewskiego, celem przygotowania gruntu pod umowę Rosji z Łotwą.** W ten sposób Sowiety dążą do zawarcia układów osobno z każdem państwem celem pokrzyżowania planów polskich. Korespondent zaznacza, że Estonja propozycję zawarcia traktatu odrzuci, zaś co do Łotwy prawdopodobnem jest nawiązanie rokowań.

OBRADY IZBY GMIN NAD STRAJKIEM GÓRNIKÓW.

Londyn. 28 września. (PAT.) W Izbie gmin odbywała się dziś dyskusja w sprawie kryzysu w przemyśle węglowym. Narady dzisiejsze dotyczą przedewszystkiem propozycji rządowych, o których mówił wczoraj w Izbie gmin Churchil. Głównym momentem tego przemówienia, podkreślanym szczególnie przez prasę, jest propozycja powołania krajowego trybunału apelacyjnego, który byłby instancją rozjemczą we wszystkich przedkładanych mu sprawach spornych, wynikłych z prowizorycznych porozumień okręgowych łącznie z zagadnieniem długości dnia pracy.

Londyn. 28 września. (PAT.) Izba gmin przyjęła **rezolucję w sprawie przedłużenia na jeden miesiąc nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu w związku z zatargiem w przemyśle węglowym.**

PRIMO DE RIVERA MÓWI O WYCOFANIU SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO.

Madryt. 28 września. (PAT.). „La Nation" zamieszcza oświadczenie Primo de Rivery, w którem szef rządu mówiąc o zgromadzeniu narodowem, zaznaczył, że na nie spada obowiązek rozwiązania wielkich zagadnień odbudowy anrodowej i przywrócenia równowagi ekonomicznej w kraju. Rząd postawi w parlamencie kwestje zaufania wtedy tylko, gdy wymagać będzie tego ojczyzna lub gdy będzie to życzeniem króla. Primo de Rivera zaznacza, **że nie obejmie już przewodnictwa w przyszłym gabinecie** a ograniczy się do zajęcia stanowiska wojskowego odpowiadającego jego randze. **Nie będzie on przytem mieszać się do polityki,** ani też nie będzie się starał odgrywać roli regulatora życia politycznego o ile ta rola dostanie się w odpowiednie ręce.

WŁOCHY WOBEC UKŁADÓW NIEMIECKO-FRANCUSKICH.

Londyn, 28 września. (AW.). „Daily Telegraph" donosi, że Włochy z nieufnością śledzą tok rokowań niemiecko-francuskich, obawiając się by ich interesy nie ucierpiały z powodu braku reprezentantów Włoch w naradach przyszłych sojuszników.

PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA W MEKSYKU TRWA NADAL.

Medjolan, 28 września (AW.). „Secolo" donosi z Meksyku, że wojna wyznaniowa trwa tam w dalszym ciągu z całą bezwzględnością. Policja dowiedziawszy się, że w jednym z klubów miejscowych odbywa się poufne zebranie katolików przeprowadziła szereg rewizji domowych i aresztowała szereg osób m. in. dwóch biskupów Diaza i Floresa, którzy na to zgromadzenie przybyli w przebraniu. Aresztowano również Anglika Robsona dyrektora katolickiego kollegjum. Aresztowanych odstawiono natychmiast do więzienia.

KONDYLIS W OBAWIE O SWĄ WŁADZĘ.

Ateny, 28 września. (AW.). Prezydent Kondylis kazał ściągnąć większe oddziały wojskowe do Aten i znacznie wzmocnić posterunki żandarmerji.

KS. KAROL RUMUŃSKI POJEDNAŁ SIĘ Z RODZINĄ.

Bukareszt, 28 września. (AW.). Wedle informacji z kół miarodajnych pojednanie się b. następcy tronu Karola z żoną Heleną i królem Ferdynandem jest faktem dokonanym. Ks. Karol wraca w październiku do Rumunji i zostanie rehabilitowany w swych prawach następcy tronu.

NAJBLIŻSZA SESJA RADY LIGI.

Wiedeń, 28 września. (PAT.). Genewski korespondent „N. Fr. Presse" dowiaduje się, że najbliższa sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się 6 grudnia b. r. w Genewie. Zamiar odbycia tej sesji w Wiedniu lub Berlinie zeszła według informacji korespondenta zaniechany.

Konflikt z Sejmem.

GŁOSY PRASY STOŁECZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 września. (G.) Dzisiejsza prasa stołeczna omawia bardzo żywo konflikt, jaki wyłonił się między rządem i Sejmem. Z prasy narodowej „Gazeta Warszawska Por." spokojnie i rzeczowo podkreśla niesłychany w dziejach parlamentaryzmu fakt zlekceważenia przez rząd praw, przysługujących Seimowi na mocy Konstytucji, oraz domaga się od rządu prof. Bartla, aby stanął przed Sejmem dla wyjaśnienia swego stanowiska i celem zażądania od Sejmu wotum zaufania.

„Opieranie się na przyjęciu przez ciała parlamentarne — pisze dziennik — prowizorjum budżetowego byłoby uchylaniem się od odpowiedzialności.

Albowiem prowizorium budżetowe uchwalono dla rządu, który nie miał jeszcze poza sobą podróży do Druskiennik i tego co potem nastąpiło.

Gabinet prof. Bartla z przed 27-go września, jest innym gabinetem, aniżeli ten, który objął urzędowanie po tej dacie, pomimo, iż jego skład osobisty jest identyczny. I dlatego rząd prof. Bartla, choć niezmieniony w osobach, ale zmieniony w swej treści wewnętrznej, w podstawach, na których się dotychczas opierał, winien stanąć przed Sejmem i zażądać dalszego kredytu dla swej działalności. Uważamy, iż podstawą praworządności, warunkiem zdrowia i moralności życia publicznego jest wyraźne ustalanie odpowiedzialności".

Głosy prasy rządowej o konflikcie zasługują na specjalną uwagę. Art. 58 konstytucji, który mówi o odpowiedzialności ministrów przed Sejmem, zdaje się być dla organów prasy rządowej tylko czczą formalnością.

Dość wyraźnie pisze o tem p. Miedziński w „Głosie Prawdy":

W przesileniu ostatniem, gdy większość sejmowa, akceptując ogólny kierunek działalności rządu (art. 56 konstytucji) zażądała ustąpienia dwu ministrów (art. 58 konst.); gdy rząd, stawiając solidarną dymisję, tem samem nie uznał słuszności uchwały sejmowej, Prezydentowi Rzeczypospolitej, pozostawało: albo przyznać rację sejmowi i odpowiednio skład zmienić, albo, podzielając zdanie rządu, dać temu wyraz. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, nie uznając widocznie słuszności uchwały sejmowej, lub jej motywów, nie zechciał odrazu stosować drugiego, ostatecznego środka: rozwiązania parlamentu i nowych wyborów, mianował obu usuniętych ministrów ponownie, dając możność izbom ustosunkowania się do tego kroku, postawionego pod odpowiedzialnością konstytucyjną p. premjera".

W tym samym duchu pisze „Nowy Kurjer Polski":

„Nie chcemy dziś przewidywać, jakie konsekwencje parlamentarne wywoła powołanie nowego gabinetu w uprzednim składzie. Jedno jest pewne. Kompromisów już być nie może. Albo Sejm zechce uwzględnić, że stan rzeczy w Polsce, w życiu, w układzie stronnictw, uniemożliwia dopuszczalność ponownych eksperymentów przesileniowych, — albo też Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w obronie słuszności własnej decyzji a przedewszystkiem w obronie losów państwa, będzie musiał odwołać się do tej instancji najwyższej, którą jest wola Narodu".

„Polska Zbrojna" zupełnie wyraźnie pisze:

„Rola Sejmu wydaje się skończoną. Nie pozostaje mu nic innego, jak uznać fakt dokonany i nie przeszkadzać rządowi w jego pracach. — albo rozwiązać się i również przestać przeszkadzać. Trzeciego wyjścia niema".

„Robotnik", zapominając o tem, iż gorliwie pomagał w maju do wytworzenia się takich, a nie innych stosunków, obecnie ubolewa nad tem, co się [illegible] czas ostatnich dni stało:

„Cała sprawa stała się zagadnieniem czysto konstytucyjnem, wcale zasadniczem dla naszego ustroju państwowego.

W życiu konstytucyjnem prawo obyczajowe znaczy częstokroć o wiele więcej, niż prawo pisane. Precedensy — to fakty pojedyncze, które tworzą zwyczaje. Art. 58 Konstytucji mówi wyraźnie: „Rada Ministrów i każdy minister z osobna ustępują na żądanie Sejmu".

Gdybyśmy wszakże stanęli na gruncie teorji p. Bartla, — odpowiedzialność polityczna ministrów przed parlamentem w Polsce, jeżeli nawet nie zniknęłaby zupełnie, to byłaby w każdym razie bardzo i bardzo pomniejszona. I bynajmniej nietylko w stosunku do obecnego Sejmu, lecz i do następnych. Wyszlibyśmy z szeregu demokracji parlamentarnych w europejskim znaczeniu tego słowa".

KINOTEATR PALACE
LWÓW, LEGJONÓW 1/3.

Olbrzymi, nadzwyczajny Super-Szlagier
„SYN MARNOTRAWNY" — (The Wanderer)
Dramat w 10-ciu akt. przewyższający przepychem wystawy słynne „Dziesięcioro Przykazań". Wytwórnia „Paramount".
Pożegnalny występ Amorsa. Od 1/X. 1926 nowa atrakcja.
Bilety wolne, z wyjątkiem urzędowych i prasowych, oraz ulgowe do niedzieli 3 października włącznie nieważne.

Dziś środa 29/IX. WIELKA SENSACJA!! Kino „LEW".
Najnowszy film światowej produkcji „Foxfilm". Dramat erotyczno-życiowy o niewidzianym dotąd tragiźmie p. t;
„ZEMSTA ZDRADZONEGO MĘŻA"
z art. JACCUELINE LOGAN, M. LIVINGSTON. Nadto komedja: „Bohater mimowoli". 8460n

Z za kulis przesilenia.

Jak przyszła do skutku dymisja gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 28 września. (G.) „Robotnik" podaje następujący szczegół z ostatnich dni: „Zestawienie pewnych faktów z ostatnich dni dowodzi, że p. premjer Bartel istotnie — jak sam się wyraził — był zaskoczony uchwaleniem przez Sejm votum nieufności dwom ministrom i pod chwilowem wrażeniem cała Rada Ministrów podpisała akt dymisji, który miał być przedstawiony p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Po dłuższej rozwadze Rada ministrów postanowiła nie reagować na uchwalone przez Sejm votum nieufności dla dwuch ministrów i już przygotowana prośba o dymisję miała zostać zniszczona.

Wyszło atoli na jaw, że jeden z urzędników Prezydjum Rady ministrów historyczny ten akt zdążył już pokazać dziennikarzom i faktu postanowionej dymisji całego gabinetu nie dało się już ukryć. Premier tedy pojechał z dymisją na Zamek".

=□=

Wycieczka czechosłowacka

przybyła do Polski.

Kraków, 28 września. (AW.) Z pobytu dziennikarzy czechosłowackich w Krakowie zanotować należy następujące szczegóły: Przybyło 21 osób pod przewodnictwem prezesa Syndykatów dziennikarzy czechosłowackich redaktora „Ceske Slovo" sen. Jerzego Pichla. Po przybyciu na dworzec w sali recepcyjnej powitał gości imieniem miasta wiceprezydent Wielgus. Przemówienie swe zakończył wiceprezydent Wielgus okrzykiem na cześć Republiki Czechosłowackiej i jej Prezydenta Masaryka. Następnie przemówił imieniem Armji gen. Augustyn, a po nim imieniem krakowskiego Syndykatu dziennikarzy red. Haecker. W odpowiedzi na te przemówienia prezes red. Pichl dziękował za serdeczne przyjęcie i wzniósł okrzyk „Nie żyje Polska"! Po zwiedzeniu miasta, pod pomnikiem Mickiewicza wieniec o barwach narodowych złożył imieniem Republiki Czechosłowackiej p. Czerny, publicysta i literat, wielki przyjaciel Polski. O godz. 2 goście wyjechali autobusem do Wieliczki, skąd wrócili o godz. 6 wiecz.

=□=

Niesolidność eksporterów węglowych

Warszawa. 28 września. (AW.) „Przegląd Wieczorny" i „Kurjer Czerwony" donoszą, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu otrzymało ostatnio skargę na polskich eksporterów węglowych z garnizonu w Bolonji, której grozi zamknięcie skutkiem niedotrzymania terminów dostawy węgla przez kontrahentów polskich.

=□=

Spłacanie długów zagranicznych.

Warszawa. 28 września. (AW.) W ciągu drugiej dekady września Bank Polski wpłacił w imieniu Skarbu Państwa około dwu miljonów dolarów jako ratę procentową pożyczek i zobwiązań zagranicznych.

Uruchomienie zakładów żyrardowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28 września. (G.) Zarząd zakładów żyrardowskich przystępuje do uruchomienia zakładów, nieczynnych od 10 tygodni. Dziś mają być uruchomione oddziały przędzalnia bawełny, bielnik płótna i oddział ruchu, w których znajdzie zatrudnienie 700 robotników. Socjaliści urządzili wczoraj wiec, na którym wzywali do dalszego strajku i „piętnowania łamistrajków". Dla zabezpieczenia pracujących od ewentualnego terroru, władze policyjne mają obsadzić niektóre objekty fabryczne.

Zawody drużynowe o nagrodę wędrowną „Słowa Polskiego".

III. dzień.

Po trzecim dniu zawodów na pierwszem miejscu utrzymuje się nadal Pogoń, mając 273 punktów przed Czarnymi 242 punktów i kadetami 236 pkt. Przewaga Pogoni zmalała jednak przez wstawienie kilku niepewnych zawodników, którzy zdobywali dla swych barw tylko po jednym punkcie i choć przypuszczalnie utrzyma się Pogoń na pierwszem miejscu, jednak wygra nieznacznie, najwyżej kilku punktami.

Wczorajsza punktacja przedstawia się następująco: W nawiasach podajemy punkty zdobyte kolejno za bieg, skok i rzut.

Pogoń

Ottenbreit 4 (1+0+3); Jur 3 (6+1+1) Wańczycki 4 (3+0+1); Sikora 7 (4+2+1); Sobociński 6 (1+1+4); Kuchar Zb. 6 (3+0+3); Kuchar Miecz. 5 (1+1+3); Szeremeta6 (2+2+2); Serafin 5 (4+0+1); Głodziński 3 (1+1+1); Asler 7 (3+1+3); Szabakiewicz 8 (3+3+2); Kurczak 3 (0+1+2); Wójcik J. 4 (3+1+0); Polowy 1 (0+0+1); Szmidt 1 (1+0+0).

Czarni

Domaradzki 12 (6+3+3); Dydyk 8 (4+1+3); Kwasek 8 (3+2+3); Müller 5 (0+2+3); Paleczek 11 (4+4+3); Polturak 7 (5+1+1); Kawa 13 (8+2+3).

Kadeci

Chłopik 4 (1+1+2); Vogt 6 (3+2+1); Antoszewski 6 (2+3+1); Otto 6 (3+0+3); Bojarski 8 (5+2+1); Grzyb 6 (3+2+1); Pawłowski 5 (3+1+1); Paszkiewicz 9 (6+1+2); Jezierski 9 (3+2+4); Jaworski 8 (5+3+0).

Dokończenie zawodów dziś o godz. 3 po południu. W. Rz.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK NA DWORCU DROHOBYCKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Drohobycz, 28 września. (Dz.) Dziś rano o godz. 8.15 wydarzył się na tutejszym dworcu głównym okropny wypadek. Robotnik kolejowy, E. Górski, chcąc naprawić otwór pustej cysterny gazolinowej, zawiesił nad nim latarkę ręczną. Skutek okazał się fatalny, resztki bowiem gazu, znajdujące się w cysternie, zapaliły się, wywołując eksplozję. Nachylonego nad otworem Górskiego siła eksplozji wyrzuciła w powietrze do wysokości 30 mtr., wskutek czego poniósł on na miejscu śmierć. Osierocił żonę i dwoje dzieci. Zwłoki uległy zwęgleniu. Opodal stojący werkmistrz kolejowy, St. Różycki, uległ silnemu poparzeniu.

POGODA W ŚRODĘ.

Warszawa, 28 września. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 29 bm.: Na ogół dość pogodnie, ciepło, rankiem mglisto, słabe wiatry miejscowe.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

OKULISTA
Dr. JAWORSKI
powrócił

Przegląd prasy.

Organ Ch.-Decii „Głos Narodu" z zadowoleniem przyjmuje zapowiedź niedalekich wyborów:

Ustępliwości było ze strony Sejmu aż za dużo i graniczyła ona nieraz z upokarzającem samozaparciem. Sejm uchwalił rządowi zmianę konstytucji, pełnomocnictwa, prowizorja budżetowe w każdej wysokości, wybrał Prezydenta po myśli rządu, słowem unikał starannie konfliktu. W tej polityce tolerancji nie miał ze strony rządu żadnej wzajemności. Rząd tylko groził „batem", stawiał ultimata i upokarzał Sejm na każdym kroku. Ta polityka drażnienia musiała skrócić okres próby. Wreszcie Sejm, tak dotąd pobłażliwy wobec karygodnego marnotrawstwa rządu, zamykający oczy na dezorganizowanie wojska przez min. Piłsudskiego i na potworną niesprawiedliwość wobec więzionych generałów, ten Sejm unikający z zasady konfliktu, wystąpił przeciw dwom szczególnie niebezpiecznym szkodnikom w łonie rządu. Dalsze tolerowanie ministrów, którzy zamykają polskie szkoły na kresach i burzą tam nasz świeży i z takim trudem zbudowany aparat administracyjny, byłoby przestępstwem ze strony Sejmu. Ani jeden zresztą, ani drugi nie jest fachowcem w administracji, a w rządzie znaleźli się obaj przypadkowo. Atoli p. Piłsudski nie uznaje woli Sejmu. Postawił sprawę na ostrzu miecza. Albo Młodzianowski i Sujkowski, albo nowe wybory.

W ten sposób zbliżamy się do zakończenia nienormalnej, kompromitującej Polskę i demokrację sytuacji po-majowej. Nowy Sejm będzie obdarzony zaufaniem ogółu, będzie więc miał wobec rządu, kraju i za granicy należny autorytet. Będzie to uzdrowienie parlamentaryzmu, niestety częściowe, gdyż ordynacja wyborcza nie doznała poprawy, mimo starań i wniosków klubów narodowych. Bez zmiany ordynacji skład nowego Sejmu nie dozna jakościowo i politycznie żadnej zasadniczej zmiany. Rząd prowokując wybory bez wniesienia ordynacji, wyrządza ciężką krzywdę państwu.

Zresztą kopie sobie samemu grób szybki i ostateczny. Wystarczy 120 głosów mniejszościowych i tylko 120 głosów opozycji narodowej w Sejmie, by powstała większość przeciw rządowi obecnemu. Trudno przewidzieć, czy prawica i centrum zdobędą większość w nowym Sejmie, ale pewnem jest, że lewica, rząd popierająca, większości tej absolutnie nie uzyska. Nastroje w kraju są dzisiaj wybitnie opozycyjne i nawet „Robotnik" musi ciągle zapewniać, że PPS niema zaufania do rządu. Oczekujemy spokojnie dnia wyborów i dumnie poniesiemy na zebrania wyborcze sztandar, na którym wypisaliśmy walkę namiętną o praworządność i sprawiedliwość, tępienie marnotrawstwa, partyjnych nominacyj i rugów, obronę katolicyzmu i szkoły przed atakami masonerji, powrót na drogę parlamentaryzmu.

* * *

Niesłychanie rewelacyjną wiadomość podaje to samo pismo w sprawie uwolnienia gen. Malczewskiego:

Dowiaduję się z pewnego zródła, że w sprawie zwolnienia z więzienia gen. Malczewskiego interwenjowali u marsz. Piłsudskiego nuncjusz papieski Lauri, ambasador francuski Laroche i poseł angielski Maks Müller. Posłowi angielskiemu marszałek Piłsudski przyrzekł, że uwolni gen. Malczewskiego do dnia 15. września. Zwolnienie gen. Malczewskiego nastąpiło wprawdzie w cztery dni po tym terminie (w przeddzień otwarcia Sejmu — zapowiedzianego pierwotnie na 16 września) niemniej fakt ten, że generała w Polsce więzi się i zwalnia z więzienia na rozkaz innego generała, świadczył o zupełnem zlekceważeniu i zdeptaniu prawa i obowiązujących ustaw, co za granicą może wywierać tylko jak najgorsze wrażenie.

Ładnych czasów doczekaliśmy się. Polskiego ministra, więzionego za spełnienie obowiązku konstytucyjnego musi ratować i uwalniać aż interwencja ...obcych dyplomatów.

* * *

Pakt włosko-rumuński ocenia następująco korespondent rzymski „Czasu":

Biorąc pakt rzymski z zasadniczego punktu widzenia trzeba w nim uznać niewątpliwe wzmocnienie się stanowiska Rumunji w stosunku do swoich sąsiadów nie wyłączając — mimo kwestji besarabskiej — i Rosji, której niewątpliwie zależy na nie oziębianiu swego stosunku do Włoch co musi koniec końcem odbić się także i na polityce jej wobec sąsiada z za Dniestru. Doniosłość paktu rzymskiego pod względem zasadniczym leży wszakże w czem innem. Oto zaznacza on dalsze i to bardzo doniosłe wzmocnienie wpływów włoskich w Europie naddunajskiej i toruje pod względem gospodarczym drogę Włochom ku morzu Czarnemu i południowym ziemiom U. S. S. R. upatrywanym od dawna przez nie jako teren możliwej ekspanzji gospodarczej. Jak wiadomo porozumieniu politycznemu rumuńsko włoskiemu towarzyszą ważne posunięcia natury gospodarczej. Kapitał włoski wszedł na rynek pieniężny rumuński w postaci pożyczki 200-tu milionów lirów, a zainteresowanie się jego, rumuńską produkcją nafty musi być prostą konsekwencją polityki włoskiej, pragnącej uniezależnić i na tym punkcie przemysł włoski od przewagi państw zachodnich. — Wśród umów o charakterze ekonomicznym pomiędzy Włochami a Rumunją, jakie obecnie dojść mają do skutku — zapowiadają także dzienniki umowę co do emigracji mającą zapewnić Włochom pewne tereny pod emigrację rolniczą.

Z ogólno-politycznego punktu widzenia umowa rzymska jest nowym etapem zapasów dyplomatycznych pomiędzy Francją a Włochami o wpływy nad Dunajem. Ma ona znów nieważyć jeśli nie przeważyć wpływy francuskie w Rumunji po świeżo zawartej umowie francusko-rumuńskiej i ma dla Włoch stanowić dalsze ogniwo w bloku, który dziś tylko w ogólnych maluje się zarysach, a który objąłby prócz Rumunji, Węgry i Jugosławję. Doniosłość tego faktu jest tem znaczniejsza, że w ostatnich tygodniach możliwość porozumienia węgiersko-jugosłowiańskiego zaczęła zupełnie realne przybierać kształty. Jeżeliby sprawa przyłączenia Austrji do Niemiec miała istotnie stanąć niebawem na porządku dziennym, to realność takiego bloku pod egidą Włoch mogła by być bliższą aniżeli wskazywałyby na to pozory. Jak dotąd nic nie słychać o wciągnięciu w grę Czech, co więcej odnosi się wrażenie, jakoby przyjmowano z góry możność ich izolacji.

Gra rozpoczęta niewątpliwie nie skończy się na tym akcie. Możliwem jest, że Francja zdubluje pakt rumuński zawarciem paktu z Jugosławją, o którym głośniej się mówi w ostatnich dniach.

Kto stanie się naprawdę panem sytuacji na ziemiach naddunajskich i w momencie, w którym Niemcy spróbowałyby ruszyć ku Adrjatykowi? — Jak na razie, celu tego wydają się być najbliższemi Włochy.

* * *

Znawcy stosunków rosyjskich uważają za wykluczone dojście do kompromisu między Stalinem a Zinowiewem. W „Prager Presse" p. Szrom w korespondencji z Moskwy pisze:

Opozycja bowiem komunistyczna stawia dziś jeden kategoryczny postulat: legalizację swoją w łonie partji. Znaczy to nietylko, że chce tworzyć osobny „klub parlamentarny" w ustawodawczych ciałach partji komunistycznej i państwa, ale i — nową partję komunistyczną „nieprzejednanych marksistów" obok komunistycznej partji „nepmanów" Stalina. Gdyby zatem dotychczasowy zarząd partji przyjął warunek lewicowej opozycji, wtedy z leninowskiego kanonu „jednolitości" partji nie pozostałoby nic, — powtórzyłyby się przedwojenne stosunki w rosyjskiej S. D.: walka „bolszewików" z „mieńszewikami", — rosyjskie życie polityczne zbliżyłoby się do wzorów europejskiego parlamentaryzmu do podziału przedstawicielstwa narodowego na większość rządzącą i na opozycję.

Mają więc nad czem myśleć czerwoni władcy Rosji. Orzech, dany im do zgryzienia, jest twardy nawet dla takich zębów, jak zęby Stalina... A rozgryźć go muszą ze względu na budującą się antysocjalistyczną opozycję w kraju. Że ta opozycja wzmaga się na siłach, że się potajemnie organizuje, świadczy sama urzędowa prasa, która jej już nie przemilcza, ale ją zwalcza, denuncjuje i próbuje sterroryzować groźbami.

Stanisławów 8-99-n
Dr. ORDOWER powrócił.

EDWIN JĘDRKIEWICZ. 2)

W młynie.

Ciąg dalszy.

— Ej ludzie, ludzie kochani — podniosło mu się z żalem serdecznym w głębi serca — ciepło tu u was, spokojnie, jak do snu. A tam, we świecie, w górach, wicher się szarpie, strachy po leśnym suszu w nocy trzeszczą —

Zagadnęły zaraz dziewczyny o te strachy. Jął opowiadać. Aż się do niego przysunęli, do ognia, a najbliżej ta czarna Maryna, z która tańcował. Nawet młynarz do izby raz wraz zaglądał, za tamtymi przystawał, uśmiechał się łaskawie, głową przytakiwał, oczami jeno przed wzrokiem Jaśka szybko uciekający. A kiedy tamci, pod ciężkie wory z mąką się podsadzając, do odchodzenia się brali, powiedział — Marynę dobrotliwie pod brodę głaszcząc:

— Możesz się przespać w młynie, fy — jak ci tam... — Toś się Maryna dziwów nasłuchała, co? Ty — jak ci tam... Co?

— Przecie nie pójdzie w noc! — oburzyła się Maryna i łysnęła grożąco źrenicami. I dopiero po tych jej mrużących się ku niemu dziwnie powiekach zmiarkował Jasiek, że to do niego młynarz mówi.

— Bóg zapłać — zaśmiał się do tych oczu — mogę!

— Mógłbyś mi jutro pomóc co — mruknął młynarz. Przepatrzywał pilnie dziurę kominową. — Parobka i tak nie mam... co?

— Ehe, jutro? Jutro mi do mojego zamku dalej wędrować!

— Jeszcze do niego trafisz — zakrztusił się tamten patrząc w drzwi ku parobkowi, co za Maryną zlenil ślepiami wodził — Co, Walek?

Parob zarechotał. Potem splunął. Młynarz już się uśmiechał dobrotliwie dłońmi fartuch na brzuchu podbijając i opuszczając.

— Młody chłop, tęgi zdrów — to do wszystkiego dojdzie. Ino powodi, po-wo-li — —

Maryna wychodziła już za grubym parobem. W drzwiach jeszcze się oglądnęła. Na Jaśka. Oczy jej świeciły w mroku.

— No — no — zaśmiał się przyjaźnie Jasiek — Chodźmy spać!

Nasenny, nieustępliwy, nieskończony dygot młyna drgał cichą falą w około.

* * *

Dźwignął się z czarnych dyłów Jasiek, otarł spocone czoło. Precz rzucił obcęgi i młot i przyjrzał się swej robocie. Oś koła młynowego szła teraz równo i gładko. Odsapnął.

Bo wszystko byłoby prędzej, żeby młynarz był młyn zastawił. A tak pół dnia zmitrężonego.

Podparł ręką brodę. I czemuż to on gada, młynarz, że młyna nie można zastawić? Komuż to oczy tak ćmi?

Zeszedł w głębokie dno komory. Zręcił go jasny otwór drzwiczek, nisko, jak pod omszałą podwalina, na światło wywartych. Pochylił się w nim.

Stał w dzierzganym światłami i pryskami kropel chłodnym cieniu, pod sklepieniem szumu wodnego. Nad nim huczała młynówka w drewnianem na krokwiach korycie i waliła się, na lewo zaraz, szeroką, gładką, przeźroczystą szybą w otwierającą się znagła przepaść jaru i potoka. A przez te szybę mżył w nieuchwytnej rozchwiei daleki świat. Białe obłoki, lasy, polany szczytowe — —

Tylko nie te polany, przez które w spiekocie słonecznej i mozole pnie się strudzony wędrowiec. I nie te lasy, gdzie ślepiami żbików po nocach łyskają leki. I nie te chmury, co szarugą ciepło z ciała wysysają —

Inne.

Te, co w tej szyby szumiącej nagłych załamaniach szalony krąg taneczny z wierzchołami zątaczają górskiemi. Co pod ostrzem piennej jej skazy igrą śmiechu huraganowego istotność wszelką na nice wykrzywiają. By z niej znowu wytchnąć kształty w niedotyku kryształowym mające. I te, które czyjś włos srebrzyście lśniący w pocałunku najmiększym nieskończoną opasuje wstęgą — —

Zaśmiał się Jasiek radośnie i porwał z miejsca.

— Tam to pójdę!

Biegł przez chłodne i mroczne komory, wąskie schodki, krzywe sienie. Przy pytlach stali różni ludzie z kapeluchami w dłoniach. Słuchali. A młynarz, fartuch na brzuchu wierzchem podłożonych dłoni podbijając, prawił im łaskawie, że mąka teraz będzie prędzej. Bo ten jucha sprytny, co wczoraj przyszedł, wszystko przy osiach zmajstrował. I młyn miele, jak się patrzy — co? I że on może nawet na borg dać biedniejszym, ale takim, co Boga w sercu mają — — —

A potem powietrze nad ramieniem Jaśka poklepał i powiedział, na ucho mu patrząc, że majster jest, co prawda to nie grzech, i żeby Bogu sam za to podziękował, bo ludzie chleb przez niego będą prędzej mieli — —

I tym ludziom się twarze rozjaśniły.

A kiedy z nimi młynarz odszedł, uczuł Jasiek na ręce dotknięcie szczeci kłującej. Kuliła się przed nim jakaś drżąca nędza ludzka i coś mamlała za nogi go raz wraz podejmując. Schylił się Jasiek nisko ku temu i dopiero po chwili z trudem jął miarkować. Ten sterczący z pod łachów chudemi gnatami kształt ludzki gadał, z pod czerwonych powiek oczyma błagalnie żebrząc, że on ino pokornie chciał spytać, czy też pan Jasiek na młynarczyka tu przystaną...? Bo, juści, gdzież to jemu do pana Jaśka! — ino że on tu służył od małego, a teraz pan młynarz wypędzili, że do niczego już — ino niech pan Jasiek tę obrazę darują, że on się pyta, ale jakże tak — ciągle nic nie jeść...? I bez młyna ciężko, jak się od małego — — A jakby pan Jasiek nie przystał, to możeby się pan młynarz jeszcze zgodzili na niego, i... i — —

(C. d. n.).

Rok polityki europejskiej.

IV.

Od Chamberlaina do Stresemanna.

Agencje telegraficzne podały wczoraj informacje „Daily Telegraph" o celach i charakterze rozmów, które w niedługim czasie mają być prowadzone przez Mussoliniego i Chamberlaina. Dziennik angielski zapewnia, że dojdzie do skutku traktat ścisłej przyjaźni, którego znaczenie będzie dla sytuacji ogólno-europejskiej bardzo doniosłe. Inicjatywa tej akcji spoczywa w ręku Mussoliniego, który uznał ją za konieczną „wobec nowego położenia europejskiego, wytworzonego po rozmowach Brianda ze Stresemannem w Thoiry". W dalszym ciągu „Daily Telegraph" pisze o polityce Mussoliniego w związku ze stanowiskiem, jakie według jego poglądu zajmuje Polska. Korespondent dziennika angielskiego pisze:

Jeżeliby rzeczywiście przyszło do porozumienia między Niemcami i Francją — Włochy byłyby zmuszone wziąć pod uwagę stanowisko Francji, a w dalszej konsekwencji stanowisko Polski, Czechosłowacji, wraz z kwestją przyłączenia Austrji do Niemiec. Jeżeliby Włochy nie mogły liczyć na poparcie włoskiego veta ze strony Francji, Polski i Czechosłowacji przeciw temu przyłączeniu, to podkopałoby to podstawy ich dotychczasowej polityki. Z tego więc powodu Mussolini musi dążyć do nowego ugrupowania mocarstw i ściślejszego związku Włoch z Anglją".

Przedstawiony wyżej pogląd Mussoliniego na sytuację europejską wypływa z uwzględnienia przemiany zaszłej wskutek porozumienia francusko-niemieckiego. W oparciu o nie nastąpiło zbliżenie Polski i Czechosłowacji do Niemiec, które kierując dotąd jedynie obozem t. zw. państw neutralnych, czyli skandynawskich i Holandji, w nowej sytuacji uzyskują w Europie mocne stanowisko centralne, dobrze ufundowane.

Szczególnie interesujący dla opinji polskiej jest w przedstawieniu Mussoliniego fakt zaliczenia Polski do państw, na które w akcji przeciwniemieckiej nie można liczyć. Należałoby postawić pytanie czy pogląd taki, ustalony przez dyplomację zagranicznego mocarstwa, na obecny kierunek naszej polityki zagranicznej, podzielany również przez opinję publiczną w Niemczech, ma dostateczne uzasadnienie we faktach? Otóż trzeba przyznać, że bezstronny obserwator miałby dość powodów i faktów nakazujących takie przeświadczenie.

Przedewszystkiem więc tradycja przeszłości politycznej każe opinji europejskiej w polskim dyktatorze wojskowym i w kierowniku polityki zagranicznej widzieć germanofilów i liberalnych demokratów. Tradycja ta znalazła już potwierdzenie w ostrożnych oświadczeniach min. Zaleskiego. Co najważniejsze we faktach zaszłych na terenie Ligi Narodów.

Min. Zaleski, maskujący bezpośrednio po zamachu majowym swoje zamiary, już w ekspose sejmowem z lipca zdradził znamienną obojętność wobec solidarności państw środkowo-europejskich, zgrupowanych w małej ententcie. W czasie zaś kampanji genewskiej niedwuznacznie afiszował się w wywiadach ze swą przyjaźnią do Niemiec i zaufaniem do p. Stresemanna. W jednym z nich udzielonym „Germanji" 21. bm. oświadczył się jako gorący zwolennik wolnego handlu wogóle a ułatwień dla tranzytu niemieckiego przez polskie Pomorze w szczególności. W innym mówił, że głównym jego celem jest właśnie współpraca z Niemcami.

Jaskrawy wreszcie i wymowny jest fakt wprowadzenia Polski do Rady Ligi przy poparciu całego germańskiego zespołu państw z Niemcami na czele. P. Stresemann, który mógł do wysokiego ciała, wschodniego swego sąsiada nie dopuścić, nie uczynił tego bez ważnych powodów. Tak samo placet Berlina na dodatkowy mandat p. Benesza znajduje usprawiedliwienie jedynie w planach zakreślonych na dalszą metę odbudowy potęgi niemieckiej — w planach, w myśl których dążenie do rewizji politycznego ustroju Europy środkowej odsunięte chwilowo na plan dalszy (trzy lata może Polska siedzieć w Radzie) ma iść przez rekonstrukcję panowania gospodarczego. Liberalizm panów Zaleskiego i Benesza stanowi dla tej polityki niemieckiej pomost wygodny i prowadzący pewnie do celu.

Poglądy Mussoliniego na kierunek polityki zagranicznej obecnego rządu polskiego, wydają się słuszne. Okres minony, rozpoczęty przed rokiem za p. Skrzyńskiego pod znakiem Chamberlaina, zakończył się dla polityki polskiej, kierowanej przez p. Zaleskiego, pod znakiem Stresemanna — zwanego przez publicystów francuskich najlepszym uczniem Bismarcka.

Zd. S.

†

MESTWIN

jedyny syn

Marji z Deryngów i Wacława Mejbauma

zmarł wczoraj popołudniu w 9 wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 30 b. m. o godz. 3. po południu z domu żałoby przy ul. Wyspiańskiego 12, o czem zawiadamia

Zespół redakcyjny „Słowa Polskiego".

Gastronom słów.

(Juljan Tuwim: „Słowa we krwi". — Wacław Czarski i Ska. — Warszawa, 1926).

Z poetów „Skamandra" Tuwim idzie najkonsekwentniej po wytyczonym przez siebie szlaku. Konsekwencję należy tu rozumieć w znaczeniu ujemnem.

Słonimski zmienia się ustawicznie, jest on naturą proteuszową. Inna rzecz, czy te zmiany sięgają głębiej, czy też są to tylko powierzchowne fluktuacje niespokojnej duszy, raz po raz szukającej stałego punktu oparcia, bezpiecznego wyglądu i nigdzie nie mogącej go znaleźć. Lechoń wyzuł się niespodzianie z koturnów, i przepyszne karmazyny, w które zrazu ustroił swoją poezję, przemalował na barwy czarne i srebrne, ściślej mówiąc: czarne i szare, na kolor dojmująco przykrej codzienności. Wierzyński, wystąpiwszy zrazu, jako głodny beztroskiego życia wesołek, spoważniał i posmutniał.

Jeden Tuwim pozostał wierny sobie: swoim o sobie wyobrażeniom. W pierwszych tomach liryków zareprezentował się, jako żywioł. Później zaczął robić żywiołowość, zaczął ją symulować. I oto żywioł okazał się tupetem i brawurą. „Skok barbarzyńcy, który urzał Boga" przeszedł niepostrzeżenie dla niego samego, w rytm tańca przy dźwiękach jazz-bandu.

Irracjonalność żywiołu próbował Tuwim odnaleźć w słowie, niezależnie od jego treści pojęciowej. Te próby kontynuuje on w bardziej umiarkowany sposób w ostatniej swej książeczce, zatytułow. pretensjonalnie: „Słowa we krwi". Ale i tu spełzają one na niczem.

„Miła Panno, słowu miła,
Miła słowom, miłowana,
Ta co śpiewy nam słowika,
Muza jasna, zapomniana".

W tej zwrotce mamy dobór dźwięków, nic więcej. Możnaby w nią jeszcze wpakować: Miłosza, Milano, malinę i kilka innych, ładnie brzmiących zgłosek. Ale z tych słów krew ucieknie. Krwią słowa jest wielka idea, której Tuwimowi brak. Słowo bez duszy nie stanie się ciałem, żywem ciałem. Słowo dla słowa jest takim samym nonsensem, jak czysta forma p. Witkiewicza.

„Jestem tylko łowcą słów" — powiada Tuwim. Ale w jakim sensie? W polowaniu na słowa, a właściwie na wyrazy gubi autor „Czyhania na Boga" cel tych łowów. Jest on amatorem, kolekcjonerem słów; jest smakoszem. Nigdy zaś twórcą słowa. Zachodzi u niego ten absurdalny incydent, w którym forma oddziela się od treści, od przedmiotu. Dlatego w poezji Tuwima zioła, których zapach nad wodą wchniał, nigdy nie „będą słowami po latach" tak, jak on to sobie imaginuje. Co najwyżej przestaną być ziołami, ale konkretnem, realnem słowem stać się nie mogą. Zagubią się w gładkich i przymilnych dźwiękach.

Sam autor zdaje się rozumieć tę prawdę. Oto jakie epitety, nadzwyczaj trafne i istotne, stosuje do siebie w wierszu „Hokus - pokus": kpiarz - ekscentryk, tancerz, wirtuoz, prestidigitator, żongler, clown." Chyba wystarczy?

Żongler, kokietujący słowem. Zresztą Tuwim kokietuje wszystkiem i wszystkich. Ulicę poetycką demagogją, która możnaby przetransponować na demagogję frazesów wiecowych w rodzaju: „Burżuje piją naszą krew" i „śmierć burżujom: burżujów — pozą wytwornego sybaryty (np. w wierszu „Cochuail"); żydów kokietuje głębokiem współczuciem dla „opętańczego narodu", z którego łona sam wyszedł; chrześcijan — równie głębokim sentymentem i czcią dla ich religji:

„Słowami — gołębicami
Krążę nad Tobą, o Panie!
I ciało słowem się dzieje,
I tacyśmy chrześcijanie!"

Niesmaczny snobizm. Robienie z tego, co dla wierzących chrześcijan jest świętością, ornamentu dekoracyjnego w wierszu. Zapewne, to wygląda bardzo efektownie: A słowo ciałem się stało, a słowo ciałem sie dzieje — ale dla nas nie brzmi przekonywająco i prawdziwie w ustach człowieka, który ze słów kleci zabawki, w ustach gastronoma słów, żonglera, kpiarza i clowna.

Jeśli p. Tuwim pragnie szczerze odnaleźć słowo żywe, serdeczną krwią ociekłe, niech się zatopi w lekturze Mickiewicza i Norwida, niech weźmie do rąk utwory Żeromskiego, albo nawet książki swego przyjaciela — Juljusza Kadena, bo tam słowo przywraca rzeczom ich wartość metafizyczną. — Ale niech nie czyta swoich poezyj.

Jan Zahradnik.

„Umowy lawinowe".

W motywach do mającej wejść niebawem w życie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji Komisja Kodyfikacyjna R. P. stwierdza, że pilna konieczność tej ustawy wywołana została nie tylko przez zobowiązania międzynarodowe, ale w większym bodaj stopniu — przez upadek etyki w życiu powojennem, wielce utrudniający stosunki gospodarcze.

Istotnie, w pogoni za zyskiem i jak najliczniejszą klijentelą, niektóre jednostki w życiu handlowem coraz częściej imają się środków bardzo pomysłowych, ale w równym stopniu nieuczciwych. Do takich wytworów pomysłowości, wątpliwych pod względem etycznym, należą tl zw. „umowy lawinowe", nieobce z istoty swojej nawet szerokiej publiczności, ale z nazwy stanowiące nowość nawet dla prawników. Z tą dziwaczną napozór nazwą spotykamy się w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Ustawa daje następujące określenie „umowy lawinowej": „Umowa, przez którą ktoś za cenę bezwarunkowo należną, zobowiązuje się do dostarczenia towaru lub spełnienia świadczeń pod warunkiem, że strona druga pozyska dla niego od pewnego czasu pod temi samemi warunkami pewną liczbę odbiorców".

Przytoczona definicja stanie się zupełnie jasną, gdy uprzytomnimy sobie, że spotykaliśmy się niejednokrotnie z propozycją nabycia rzeczy względnie wartościowej pod warunkiem, że uzyskamy dla kupca kilku innych odbiorców, którym z kolei, każdemu z osobna proponuje się dostarczenie kilku innych odbiorców i tak dalej ad infinitum.

Dzieje się to zapomocą kuponów, rzekomo uprawniających do otrzymania rzeczy za nieznaczną cenę, pod warunkiem rozsprzedania wśród znajomych kilku innych kuponów załączonych od pierwszego.

Wnikнąwszy w istotę takiej transakcji nietrudno się przekonać, że pomysłowy przedsiębiorca bynajmniej nie występuje jako dobroczyńca, uszczęśliwiający nabywcę towarem za cenę znacznie niższą od jego wartości, lecz że jego kalkulacja jest obliczona na to, że cały szereg osób, wciągniętych w te transakcje, nie zdoła pociągnąć innych, a tem samem zapłaci pewne kwoty, nie otrzymując nic w zamian.

Oczywiście, taka transakcja, w której „dobroczynny" przedsiębiorca obdarza jednego odbiorcę kosztem całego szeregu innych naiwnych, (których liczba zwiększa się jak lawina) jest zaliczana przez prawodawcę do nieuczciwych i na podstawie wspomnianej ustawy, w drodze rozporządzenia Rady ministrów, może być zakazana, a winni mogą ulec karze grzywny do 2000 zł. lub do 10 dni aresztu względnie obu karom łącznie.

Omawiany zakaz nie jest bezpośrednio wyrażony w ustawie ze względów na technikę ustawodawczą i trudności w sprecyzowaniu pojęcia umowy lawinowej. W każdym razie pewnem jest, że odpowiednie rozporządzenie Rady ministrów wydane na podstawie ustawy, uchwalone zostanie zaraz po jej wejściu w życie.

A. S. P.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WINA RIEDLA

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI

z kopalń koncernu **„ROBUR"**

w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie reprezentacja **SILESIANA** spółka węglowa z ograniczoną poręką. Lwów, Legjonów 1, II. p. Telef. 698, 17-84, 18-31, 7-[illegible], 4[illegible]-90. Własny plac Węglowy Dworzec Czerniowiecki. n6247

Madame Elise de Rodves-Drapalska

Profesor Języków rozpoczyna naukę od 1-go października mieszka Długosza 37 I p. I schody a nie Długosza 33 przodem Zielona 1. 8394n

Wiadomości bieżące.

Lwów, 29 września 1926.

TEATR WIELKI.

Środa, 29 bm. „Kobieta, wino i dancing“.
Czwartek 30 bm. „Łatwiej przejść wielbłądowi“.
Piątek 1 października „Tosca“.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 29 bm. „Teresina“.
Czwartek 30 bm. „Księżniczka Czardasza“.
Piątek 1 października „Nasza żonusia“.

TEATR MAŁY.

Środa, 29 bm. „Mistrz“. (Nieodwołalnie ostatni pożegnalny występ K. Kamińskiego.)
Czwartek, 30 bm. „Azais“, komedja w 3 aktach.
Piątek, 1 „Azais“, komedia w 3 aktach.

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** (Gmach Muzeum Przemysł., brama od ul. Dzieduszyckich). Wystawa art. mal. J. Radnickiego oraz wystawa ogólna.

Oszczędna gospodyni używa tylko mydła „Lew“ wyrobu fabryki „TLEN“.

— **Teatr Wielki.** Dziś w środę „Kobieta, wino i dancing“, komedja Stefana Kiedrzyńskiego, z pp.: Hryniewiczówną, Rapacką, Dobrowolskim, Gutnerem i Zabielskim w rolach głównych. Jutro, w czwartek, świetna komedja Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi...“ na przyjęcie gości czesko-słowackich.

— **Teatr Nowości** powtarza dziś pełną humoru i pięknych melodyj operetkę O. Straussa „Teresina“ w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej, z p. Korabianką w partji tytułowej, oraz pp.: Brzeską, Kuligowskim, Tatrzańskim, Kowalskim, Sowińskim i Kopczyńskim w dalszych partjach czołowych. — Jutro w czwartek, ulubiona przez publiczność „Księżniczka czardasza“ operetka Kalmana, z p. Miłowską, mistrzowską odtwórczynią partji tytułowej.

— **Dziennikarze czesko-słowaccy w Teatrze Wielkim.** Jutro, w czwartek, 30 bm. zjeżdża do naszego miasta wycieczka dziennikarzy czesko-słowackich, w liczbie około 30. Niezwykle sympatyczni goście, którzy zwiedzą gruntownie nasze miasto i będą podejmowani z całą serdecznością — wieczorem przybędą gremjalnie do Teatru Wielkiego. Na przyjęcie drogich gości scena lwowska wystawia czeską, prześwietną komedję Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi...“ Przed widowiskiem powita gości dyr. Barwiński, a orkiestra odegra hymny narodowe obu bratnich narodów.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** Jak w latach ubiegłych, tak i w bieżącym sezonie dyrekcja teatrów miejskich zarządziła cykl sobotnich przedstawień popołudniowych, po najniższych cenach, dla młodzieży szkolnej. Cykl tych przedstawień rozpocznie się w sobotę, 2 października popołudniu wspaniałym dramatem narodowym Kazimierza Brończyka „Król Stefan“. Początek przedstawienia o godz. 3.30 popołudniu.

— **Pożegnalny występ Kamińskiego.** Dziś tj w środę odbędzie się w Teatrze Małym pożegnalny występ znakomitego artysty, podejmowanego zawsze entuzjastycznie przez publiczność uwielbiającą jego niepospolity talent. Kamiński pożegna się ze Lwowem swą niezrównaną kreacją w „Mistrzu“ Bahra, którą zdobył sobie wszędzie tak gorące przyjęcie i wielkie uznanie sprawy. Na dzisiejszem przedstawieniu, na które ważne są zniżki urzędnicze i stowarzyszeniowe, publiczność niewątpliwie urządzi temu wielkiemu aktorowi współczesnej sceny serdeczną owację za niezapomniane chwile spędzone podczas jego gościnnych występów we Lwowie. — W czwartek wieczór ponownie kapitalna komedja Verneuila „Azais“, którą zdjęto z afisza w pełni powodzenia jedynie tylko z powodu gościnnych występów Kamińskiego.

— **„Biedna dziewczyna“ na scenie „Gwiazdy“.** Pięknem i wesołem tem widowiskiem rozpoczyna Stow. „Gwiazda“ w niedzielę 3 października br. szereg przedstawień z repertuaru ludowego i — jak corocznie — da sposobność szerokim kołom żądnej godziwej i taniej rozrywki publiczności do pożytecznego spędzania długich jesiennych i zimowych wieczorów. „Biedna dziewczyna“ wodewil w 6 obrazach, roi się od wesołych kupletów i charakterystycznych tańców, do których przygrywa wyborowa orkiestra symfoniczna „Gwiazdy“ pod batutą prof. K. Abratowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Pitolaja, ul. Łyczakowska l. 11. Początek o godz. 7-ej wiecz.

— **Polskie Tow. filozoficzne.** W czwartek 30 bm. odbędzie się o godzinie 19 w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu 264 posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. K. Ajdukiewicz wygłosi odczyt pt. „Założenia logiki tradycyjnej“.

— **Tow. Walki z Gruźlicą.** Po gruntownym remoncie lokalu, Przychodnia Lwowskiego Towarzystwa Walki z Gruźlicą Lindego 5, jest otwartą codziennie od 10 do 2 popoł.

— **Odczyt prof. Kleinera.** Związek zaw. Literatów Polskich we Lwowie rozpoczyna sezon odczytowy wykładem prof. Juljusza Kleinera o „Księciu Niezłomnym“. — Wszyscy, którzy w lecie widzieli realizację sceniczną nieśmiertelnego dzieła Calderona-Słowackiego w świetnej interpretacji „Reduty“ niewątpliwie chętnie wysłuchają tej prelekcji znakomitego uczonego. Odczyt odbędzie się w sobotę, dnia 2 października o godzinie 8-ej w sali ratuszowej. W szeregu wieczorów literackich, które Związek Literatów projektuje w bieżącym sezonie, jednym z najbliższych będzie wieczór ku uczczeniu wielkiej pamięci niedawno zgasłego Jana Kasprowicza.

— **Staraniem Koła art.-lit. pracowników kolejowych** grać będzie Teatr Mały w poniedziałek 4 października br. wyłącznie dla pracowników kolejowych. Ceny biletów niższe od kinowych (od 2 zł. do 0.25 zł.) do nabycia w Dyrekcji kolei państwowych. w Urzędzie ruchu Lwów, w Warsztatach głównych i Parowozowni we Lwowie. W dzień przedstawienia począwszy od godziny 9-ej wieczór w kasie Teatru Małego przy ul. Gródeckiej l. 2. Przy kasie mogą nabywać bilety także i pracownicy innych dyrekcyj służby państwowej po tych samych cenach. Odegraną będzie świetna komedja Verneuila „Azais“ w codziennej obsadzie.

— **Uroczystość św. Teresy od Dzieciątka Jezus** odbędzie się w kościele SS. Karmelitanek Bosych przy ul. Potockiego 70 w czwartek 30 września: nieszpory z kazaniem o godz. 5-tej pop., w piątek 1 października msza św. z kazaniem o godz. 9 rano, nieszpory z kazaniem o godz. 5 pop. W godzinach porannych cicha msze św.

— **Wpisy na kursy przemysłowe** Krajowego Patronatu przemysłowego we Lwowie (pl. Smolki 3, III p.) z rozmaitych gałęzi przemysłu i rękodzieła, przyjmuje się codziennie od 11—1 godziny w południe. — Równocześnie przyjmuje Patronat zgłoszenia i podania o urządzenie kursów na prowincji. 8284

— **Na fundusz studentów UJK.** Zamiast kwiatów na trumnę sp. prof. Alfreda Halbana Irena Mrozowicka 25.— zł.
Dla Anny Stel.: S. I. 10.— zł.. 8441

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel Georga:** Wincenty Kossakowski z Warszawy, Włodzimierz Cielecki z Byczkowic, Benedykt Płoszyński z Wągrowca, Józef Szmaj z Gdańska, dr. Konrad Hittman z Charlottenburga, Władysław Jura z Skolego, Egon Petri z Wiednia, Mieczysław Karłyński z Jedlicz, Gustaw Bernaczek z Bydgoszczy, Witold Zaleski z Germakówic, Feliks Czerwiński z Lipicy Górnej, M. Gutgiser z Warszawy, Irena Bobrówna z Warszawy, Aleksander Weryha z Warszawy, Jan Kurowski z Kalisza, Piotr Bergman z Krakowa, Adolf Poli z Płocka, Jan Kowenicki z Krakowa, Marja Basigenowa z Krakowa, Wacław Rytel z Grocholic, S. Taubenszlag z Białegostoku, Jerzy Dunin Karwicki z Warszawy, Czesław Boratyński z Klecka, Hilary Ostrowski z Warszawy, Andrzej Ochenkowski z Warszawy.

Hotel Krakowski: Denis Alfred i Emilja Mary Jex Buxton z Londynu, Herman Karniowski z Hagi, Bolesław i Marja Szymańscy z Białegostoku, Kazimierz Nowakowski z Poznania, Ksawery i Anna Zeryglewicz z Wołowej, Ksawery Ciechanowski z Warszawy, Czesław Nałęcz z Warszawy, dr. Wacław Zajączkowski z Beresteczka, Janina Władysława Bieńkowska z Komarowa, Zofja Barcicka z Zamościa, Jan Gronnicki z Łaskowiec, Władysław Kwokocki z Zamościa, dr. Samuel Rappaport z Tarnopola, Władysław Daszewski z Knihynicz.

— **Gość włoski we Lwowie.** Od kilku dni bawi we Lwowie wybitny Włoch i przyjaciel Polski p. Ferruccio de Lupis. P. de Lupis, ziemianin, doktor praw, konsul honorowy Polski w Wenecji, oddaje się w swojej ojczyźnie gorącej propagandzie na rzecz Polski. Jako publicysta poświęca szczególną uwagę sprawom polskim i zwalcza głosy nieprzyjaźni w prasie włoskiej. Swój entuzjazm dla naszego kraju posuwa tak daleko, że w obronie jego imienia miał stoczyć pojedynek nietylko słowem. Pobyt jego w Polsce, którą zwiedza w towarzystwie żony i córki samochodem, należy powitać jako miłą i pożyteczną sposobność zacieśnienia stosunków przyjaźni i wzajemnego poznania obu narodów.

— **Z życia towarzyskiego.** Dnia 28 bm. odbył się w kościele parafjalnym św. Antoniego ślub p. Jadwigi Gottfeldówny z p. inż. Wincentym Czechowiczem. 8467

— † **Mestwin Mejbaum,** najukochańszy syn Marji z Deryngów i dr. Wacława Mejbauma, członka Redakcji i b. naczelnego redaktora naszego pisma, zmarł po krótkich cierpieniach wczoraj dnia 28 bm., o godz. w pół do trzeciej, w 9-tym roku życia. Przedwcześnie zmarłe dziecko odznaczało się niezwykłemi zdolnościami i nad wiek rozwiniętą inteligencją. Bolesnym ciosem dotkniętym Matce i Ojcu, powszechnym szacunkiem i miłością otaczanemu redaktorowi, koledze i wybitnemu współpracownikowi „Słowa Polskiego“ zasyłamy serdeczne wyrazy współczucia i żalu.

— **Pogrzeb śp. prof. Alfreda Halbana.** Wczoraj po południu o godz. 3 z domu żałoby przy ul. Mochnackiego odbył się pogrzeb śp. prof. Halbana. Kondukt z domu wyprowadzili arcyb. ks. Twardowski i arcyb ks. Teodorowicz, poczem pogrzeb ruszył ulicami miasta przed gmach posejmowy Uniwersytetu. Za trumną kroczyli prócz rodziny śp. zmarłego — wszyscy dziekani poszczególnych wydziałów, przed którymi szli pedelowie z uniwersyteckiemi insygniami, okrytemi kirem, dalej reprezentanci młodzieży, władz rządowych, autonomicznych, wojskowych, świata literackiego, naukowego, artystycznego, dziennikarskiego, oraz rzesze publiczności, przed uniwersytetem ze stopni przemówił im. Senatu Uniw. J. K. rektor dr. Sieradzki żegnając zmarłego i podnosząc jego wszechstronną działalność na polu naukowem, społecznem i politycznem. Zgodnie z tradycją przed trumną pochyliły się trzykrotnie berła uniwersyteckie, poczem orszak żałobny ruszył w stronę dworca. Tu złożono zwłoki do wagonu, który przewiezie je do Krakowa na wieczny spoczynek.

— **Służba miejska i szkolna otrzyma zimowe ubrania.** Dzisiaj zostanie rozpatrzoną w Magistracie sprawa zaopatrzenia służby miejskiej i szkolnej w ubrania zimowe. Przydałoby się te sprawę przyspieszyć ze względu na coraz częstsze zimno.

— **Praktyczne kursa żeńskie.** W najbliższym czasie zostaną we Lwowie otwarte praktyczne kursa żeńskie na

Nowa konfiskata „Słowa Polskiego“

Wczoraj „Słowo Polskie“ uległo znowu konfiskacie. Prokurator prasowy dopatrzył się znamion t. zw. postępku wzgardy (§ 300 kodeksu austrjackiego) w niektórych ustępach artykułu wstępnego p. t. „Do czego idziemy“.

Konfiskacie uległy: 1) ustęp szósty, od słów: „Jeśli tak...“ do słów: „z Druskiennik“;

2) druga połowa ustępu siódmego, oraz ustęp ósmy, od słów: „Tak więc wypada“, do słów: „właściwy czas“;

3) część zdania w ustępie dziesiątym, od słów: „z dalszem panoszeniem“, do słów: „łamiącej prawo“.

Przeciw tej konfiskacie, która znowu pozbawia wielotysięczne rzesze naszych Czytelników codziennego i chciwie przez nich oczekiwanego źródła informacji, oraz powoduje wysokie straty materjalne dla naszego wydawnictwa, nie omieszkamy bronić się na drodze prawa.

Z Rady miejskiej.

Z powodu święta ruskiego, przypadającego w czwartek, posiedzenie Rady naznaczono na wczoraj. Niezwykły ten dzień obrad zapewne spowodował słaby komplet i opóźnienie się obrad. Za to szybko załatwiono dość obszerny porządek dzienny.

I tak po przyjęciu kilku uchwał drugich, uchwalono w myśl referatu r. Höflingera przedłużyć do końca r. 1927 pobieranie pewnych opłat na fundusz bezrobocia a mianowicie 10 proc. od rachunków za oświetlenie elektr i gazowe. 4 proc. od czynszu przedwojennego od mieszkań luksusowych i 50 proc. dopłaty do gminnego podatku od środków przewozowych, uznanych za przedmioty zbytku. Uzyskany fundusz ma być obrócony na szereg robót, do których miasto przystąpi na wiosnę przyszłego roku.

Z porządku dziennego r. Kwiatkowski referował sprawę zorganizowania 7 szkół powszechnych na 7 klasowe. Ponieważ magistrat sprzeciwił się zorganizowaniu szkół męskich Zimorowicza, Żółkiewskiego i Kościuszki na 7 klasowe ze względu na złe pomieszczenie i słabą frekwencję tych szkół, uchwalono na razie odroczyć organizację tych trzech szkół a resztę przeprowadzić.

Bardzo aktualną dla naszych stosunków sprawę referowała r. Aleksandrowiczówna. Owóż, jak wiadomo, rząd ze względów oszczędnościowych zniósł VII. i IX. klasę w szkołach wydziałowych żeńskich. Ponieważ absolwentki 7-klasowych szkół nie osiągają wieku, wymaganego do wstąpienia do seminarjum, okręgowa rada szkolna, postępując zresztą w myśl dawnych uchwał Rady m., opracowała projekt praktycznych kursów dla absolwentek 7 kl. a to na podstawie przeprowadzonej ankiety. Na kursach tych będą udzielane wiadomości, potrzebne kobiecie w życiu praktycznem a między innemi obowiązywać tam będzie nauka szycia i gotowania. Oprócz tego udzielana tam będzie nauka historji nowożytnej. polskiego. śpiewu, hygjeny, tańców i gimnastyki. Na razie kursy te mają być urządzone w szkołach im. Tańskiej-Hofmanowej, św. Marcina, św. Anny i Sienkiewicza. Na kurs może uczęszczać najwyżej 36 uczenic. Opłaty minimalne, bo 10 zł. miesięcznie. 5 uczenic będzie mogło korzystać z 50 proc. zniżki, a jedna będzie wolna od opłaty.

Na życzenie r. Lityńskiego uchwalono wstawić do programu naukę historji Lwowa i zabytków miasta.

Potrzeba takich kursów była oddawna pożądana, to też rodzice przyklasną zapewne temu projektowi. Miasto użyczy na ten cel wszelkich świadczeń rzeczowych.

Nauka rozpoczyna się już 1 października.

Na tem wyczerpano porządek posiedzenia jawnego.

WIERSZEM.

List.

O, nie domagaj się żartów odemnie,
Śmiałbym się dzisiaj nieszczerze. —
Czasami — widzisz — śmiech na ustach stygnie
I wargi w fałd troski zbierze.

Żywisz obawę, że jakaś mi ciężka
Boleść dolega, dopieka? —
Wyzbądź się obaw; niepokój twój płonny —
Ból czasem idzie z daleka.

I często — widzisz — tak, często żałoba
W nas jest, choć niby nie z nami:
Cierpienia naszych przyjaciół
Naszemi są cierpieniami.

Janek.

miejsce klasy ósmej i wyższych w szkole przemysłowej.

— **Mgły.** Opadły nas wczoraj po raz pierwszy w tym roku jesienne opary. Z zamarłem słońcem zniknęły wszystkie nadzieje na ciepło letnie, ale wzmogły się równocześnie pierwsze podrygi gorączki przedwyborczej. Jeszcze je wczoraj tłumiła mgła i dobra mina mglistych frazesów lewicowej prasy. Jesień polska w tym roku może mieć jednak zaprawdę podwzrotnikową temperaturę.

— **We wczorajszym komentarzu** do tabeli czynszowej wkradł się błąd w zdaniu przedostatnim. Ma ono brzmieć: „między innemi zwolniono od podatku od lokali jedno- i dwuizbowe mieszkania, zamieszkałe przez inwalidów, wdowy i sieroty po nich, pobierające rentę inwalidzką, osoby pobierające wsparcie na starość i z powodu niemocy, lub wsparcie z ubezpieczeń społecznych, wreszcie ubikacje, zajęte przez dozorców.

=□=

— **Skradziony depozyt sądowy — znaleziony w kanale!** Robotnicy, którzy w dniu wczorajszym zajęci byli koło przebudowy kanału przy ul. Mickiewicza, zawiadomili Ekspozyturę policyjno-śledczą, iż natknęli się na ukryte w kanale dwa futra, ubranie marynarkowe i białe, — były już całkiem czarne, — sposobnie tenisowe. Na miejsce udał się bez zwłocznie kom. Geppart z wywiadowcami i stwierdził, że jedno futro męskie i jedno damskie, podbite kunami, oraz ubranie, — pochodzi z włamania, jakie przed kilku dniami dokonane zostało w biurze kasowem Sądu powiatowego S. I. przy ul. Sądowej, gdzie rozbito kasę wertheimowską i zabrano wiele depozytów sądowych. Skradzione futra, tudzież ubrania, były własnością Tadeusza Brunarskiego, który je rozpoznał jako swą własność. Poszkodowany stwierdził brak jeszcze jednego ubrania, w którem niewątpliwie paraduje włamywacz po mieście. Policja prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenia.

— **Włamanie przy ul. Sadownickiej.** Katarzyna Witek, dozorczyni kamienicy przy ul. Sadownickiej l. 4, zawiadomiła policję, iż wczorajszej nocy nieznani sprawcy dostali się do mieszkania N. Bedernika, przebywającego chwilowo poza Lwowem. Sprawcy dobrawszy kluczem dostali się najpierw do kuchni, gdzie pozostawili po sobie ogólne spustoszenie, a następnie dobrali się do szaf, skąd rzeczy powyrzucali na podłogę. Z powodu nieobecności właściciela nie zdołano ustalić, z jakim łupem uszli włamywacze.

— **Aresztowanie awanturnika.** Józef Michalski, handlarz jarzynami, wywołał wczoraj wielką awanturę na pl. Teodora, posprzeczawszy się ze swym towarzyszem po fachu — Janem Klimenką. Post Derewienko usiłował uspokoić zaciekawionego straganiarza, który rzucił się na posterunkowego, uderzył go trzykrotnie po twarzy i podrapał po rękach. Powstało ogromne zbiegowisko, napadniętemu posterunkowemu przybyli z pomocą dwaj kupcy i drugi posterunkowy i wspólnemi siłami wozem straganiarskim zdołali dostawić awanturnika do komisarjatu, gdzie Michalski awanturował się w dalszym ciągu i odmówił wszelkich zeznań.

— **Echa kroniki policyjnej.** Leopolda Presserowa wyjaśnia, iż nie zbiegła z domu męża, zabrawszy mu 400 zł., lecz wyszła za jego wiedzą i zgodą, mając przy sobie 95 zł. Notatkę poprzednią pomieściliśmy na podstawie protokołu policyjnego.

— **Pod koła pociągu** na przestrzeni między obu mostami na Zamarstynowie rzucił się około 5 wieczorem robotnik Michał Burdziak, liczący 48 lat. Desperat zginął na miejscu. Powód nieznany.

==

Asystent Kliniki skór. wenerycznej
Dr. F. Mahl
Koralnicka 8 (od pl. Akademickiego).
7920

PALENIE PAPIEROSÓW
stało się dla ogromnej większości społeczeństwa koniecznością życiową. Dlatego też tembardziej musimy uważać co i jak palimy. Przy zakupnie tytoniu musimy się liczyć z naszą kieszenią, ale przy wyborze tutek i bibułek powinniśmy być bardzo wybredni i kupować tylko wypróbowane pierwszorzędne wyroby, gdzie na każdem pudełku jest wyraźnie nazwisko producenta i miejscowość, skąd i od kogo pochodzą. I tak n. p. tutki **Morwitan, Bonton, El Gamel,** jak również bibułki **Herbewo dore** mają na każdem pudełku czy książeczce wyraźnie napisane nazwiska wytwórców, które ręczą za dobroć towaru.
HER—BE—WO
HER-liczka BE-łdowski WO-łoszyński
Zjednoczone fabryki tutek i bibułek
Sp. Akc. w Krakowie. 8133
==

Przedwojennej dobroci
MORELÓWKA
wyrobu firmy: **Jan Muszyński, Lwów**
wszędzie do nabycia. 6776

Zbiegli z więzienia dywersanci podpalają sterty zboża.

Łuck. 28 września. (P.) Nocy dzisiejszej w pow. dubieńskim spłonął cały szereg stogów zboża, zwłaszcza w gminie jarosławieckiej. Dochodzenia prowadzone natychmiast w tej sprawie ustaliły, że **podpalenia dokonali zbiegli przed miesiącem bandyci dywersyjni,** którzy zostali ujęci jeszcze w r. 1925. Na czele tej bandy stoi niejaki Wasyl Szparaga, karany za morderstwo i szereg dywersantów. Pościg za nimi pozostał bez rezultatu.

Zjazd fizyków polskich we Lwowie

II.

Przez niedzielę po południu i cały dzień wczorajszy, odbywały się posiedzenia naukowe.

Materjały przedstawione zjazdowi robią naprawdę imponujące wrażenie. Pomijając zrozumiałe zresztą zaciekawienie, z jakiem się słucha wygłaszanych referatów, przejmuje nas uczucie dumy i radości, widzimy bowiem jasno, iż w rozwoju nauki nie zajmujemy pośledniego miejsca, ale naprawdę jedno z pierwszych w świecie. Słowa te nie rodzi zarozumiałość, ale mówią o tem fakta. Rzecz to tem bardziej godna podkreślenia, że nasze instytuty naukowe pracują wśród fatalnych warunków, w atmosferze dziwnego lekceważenia wiedzy zarówno przez czynniki miarodajne, jak i szerszy ogół społeczeństwa.

Z prac, jakie dotąd przedstawiono zjazdowi, na pierwszy plan wysuwają się badania, dotyczące zjawisk promieniowania i pokrewnych zjawisk, które wiele światła rzucają na budowę atomu, a przez to na całokształt zagadnień, związanych z pojęciem materji. Znaczna ilość referatów, a następnie może niezbyt fortunny podział w kolejności ich przedstawiania, utrudniają zadanie nie tylko sprawozdawcy, ale mam wrażenie i słuchaczom.

Postaramy się dać obraz obrad zjazdu, ujmując referaty, dotyczące pokrewnych dziedzin, grupowo.

Dotychczas lwia część programu wypełniona była referatami szkoły prof. dr. St. Pieńkowskiego z Warszawy. Zakład fizyki doświadczalnej w Warszawie, pozostający pod kierunkiem tegoż profesora, przedstawił ogółem 15 prac. Przeważają badania odkształconych atomów i cząsteczek. Stany te ujawniają się przedewszystkiem w zjawiskach fluorescencji i świecenia rezonansowego w t. zw. świeceniu zapóźnionem, oraz w występowaniu nietrwałych związków chemicznych. (chociaż prace młodego uczonego p. Dziedzickiego z polit. lwowskiej wskazywałyby raczej na trwałość jednego z tych związków).

Badania wspomnianych zjawisk wymagały zastosowania najnowszych metod eksperymentalnych, a więc pieców elektrycznych do wysokich temperatur, aparatów z kwarcu topionego, spektroskopów o potężnej dyspersji, mikrofotometrów samopiszących i t. p.

Drugą grupę prac, przedstawionych przez tenże zakład stanowią badania promieni X (Roentgen). Dotyczą one głównie budowy siatek krystalicznych metali i siatek krystalicznych w emulsjach, dalej badania nad kryształami amalgamatów srebra, złota i miedzi, oraz nad zmianami zachodzącemi w emulsji klisz fotograficznych przy procesach foto - chemicznych.

Trzecią wreszcie grupę stanowią badania nad stałą dielektryczną emulsji ciekłych.

Wszystkie wymienione prace przedstawiają wyniki badań oryginalnych, owoc nieraz wieloletnich trudów.

Z pomiędzy bardziej ciekawych wyników zacytujemy tylko niektóre, jakoto: przybliżone wyznaczenie czasu zaniku fluorescencji widzialnej i prążków widma rtęci, wraz z podaniem mechanizmu zjawiska. Wykrycie i zbadanie fluorescencji i promieniowania rezonansowego par szeregu pierwiastków, znalezienie wydajności fluorescencji roztworów ciał fluoryzujących wyznaczenie termicznych warunków tworzenia się związku rtęci z wodorem, szereg nowych obserwacyj z dziedziny świecenia zapóźnionego w powietrzu i t. d.

Nie miejsce tu i sposób na szczegółowy i krytyczny rozbiór referatów, podkreślić jednak należy ofiarność i pełną znaczących przeciwności pracę referentów.

Prace powyższe wykonano pod kierunkiem prof. dr. Pieńkowskiego, którego referat o czasie zaniku fluorescencji destylującej pary rtęci, był sui generis rewelacją. Ze współpracowników profesora i referentów wymienić należy pp.: dr. Asterblumównę, Bernhardta, Bobrównę, Ehrenfeuchta, Jabłońskiego, Kapuścińskiego, Kessla, Piekarę, Pietruszyńską, Pogorzelską Sołtana, dr. Szczeniowskiego i Werynę.

Poza wymienionymi pracami, powszechne zainteresowanie wzbudziły ciekawe uwagi inż. Gutowskiego nad szkłami wyrównawczemi praktycznie zbornemi. Szkoda tylko, iż na powyższym wykładzie nie było reprezentantów wiedzy lekarskiej, a zwłaszcza okulistów.

Kilka ciekawych szczegółów do zagadnień traktowanych przez szkołę prof. Pieńkowskiego, dorzucił Dr. Niewodniczański z Wilna swoim wykładem o fluorescencji pary rtęci. Rzecz o cokolwiek odmiennej interpretacji zjawisk wywołała żywą dyskusję.

Wiele nader cennych i trafnych spostrzeżeń i uwag dał prof. Dr. Białobrzeski z Warszawy w swoim referacie o przenikaniu fal w materję.

Prof. Dr. M. Huber z politechniki lwowskiej dał obraz stanu fizyki stosowanej na tle referatów wygłoszonych na międzynarodowym zjeździe mechaniki w Zurychu.

Dyskusję nad referatem prof. Tenczyna o programie ministerialnym nauczania fizyki i referaty pedagogiczne odłożono na specjalne posiedzenie. Do omówienia spraw na tem posiedzeniu poruszonych wrócimy jeszcze.

Zagadnieniu teorji relatywności poświęcony był wykład dra Infelda z Warszawy. W pracy swej, poddaje autor analizie pojęcia zasadnicze teorji względności. Teorji względności stawia się szereg zarzutów, dotyczących zarówno konstrukcji logicznej, jak i doświadczeń, na których się opiera. Referent, zajmując się tą drugą kwestją, dochodzi do wniosku, że podstawy teorji względności są wolne od sprzeczności.

Punkt ciężkości zjazdu przeniósł się zdaje się na dzień wczorajszy. Szkoła prof. dr. Reczyńskiego z politechniki lwowskiej, przedstawiła wyniki swych prac, nieco odmienne od wyników szkoły warszawskiej. O interesujących tych pracach poinformujemy czytelników w sprawozdaniu następnem.

J. Sam.

XXXI. Walny Zjazd TSL.

Drugi dzień obrad.

Stanisławów, 27 września.

Uzupełniając poprzednie sprawozdanie z pierwszego dnia obrad dodać wypada, że obrady komisji w sobotę były bardzo żywe, a na komisjach szkolnej i oświaty pozaszkolnej skoncentrowała się niemal cała uwaga delegatów. Referat prof. Ambrosa na komisji szkolnej dał substrat do bardzo ożywionej chwilami nawet gorącej i gwałtownej dyskusji, na temat polityki szkolnej rządu i sposobu, w jaki TSL. ma się ustosunkować do tego postępowania. — Mowcy niejednokrotnie b. ostro krytykowali obecne postępowanie naszych magistratur szkolnych, dużą uwagę poświęcono także sprawom reorganizacji pracy oświatowej na komisji oświaty pozaszkolnej, oraz metodzie w zastosowaniu środków technicznych w propagandzie oświatowej. Duże zainteresowanie wywołał referat prof. Żurawskiego o odbudowie bibljotekarstwa T. S. L., tego niewątpliwie najpotężniejszego czynnika w szerzeniu kultury umysłowej wśród ludu.

Na innych komisjach (statutowej i finansowej i organizacyjnej) nie mniej poważnie, chociaż spokojnie już, zastanawiano się nad wzmocnieniem podstaw organizacyjnych i finansowych T-wa. Odczytano referat nieobecnego gen. Czikla o sposobie zdobywania funduszów, przyjęto budżet T-wa do wiadomości, oraz załatwiono szereg wniosków, które podamy osobno.

Obrady komisji toczyły się do 9-tej wieczorem, poczem delegaci udali się do Sokoła, gdzie komitet obywatelski podejmował skromną wieczerzą miłych gości. Do stołu zasiadło przeszło 250 osób. Poza członkami - delegatami TSL., z pośród gości zauważyliśmy p. wojewodę Des Loges'a, komisarza rządowego p. Chowańca, reprezentantów wojska z płk. S. G. Wołkowickim na czele, duchowieństwa miejscowego z ks. superiorem Kozubskim, ks. Komusiewiczem i ks. dr. Janickim, prezesa O. N. dr. Wawrzkowicza, naczelnika Urzędu Skarbowego p. r. Salwacha, wiceprezesa dyr. kol. inż. Kuźmińskiego i wielu wielu innych. Dzięki naprawdę syzyfowej pracy grona Pań TSL. z p. Stachiewiczową na czele i członków Zarządu Koła, zebrani w bardzo serdecznej atmosferze spędzili kilka godzin, zwłaszcza że zebranie uprzyjemniła doskonała, jak zawsze orkiestra wojskowa i jeszcze lepszy naprędce zaimprowizowany chór członków Towarzystwa Moniuszki pod niezawodną ręką mjr. Andruszewicza. Nie obyło się naturalnie bez toastów. P. Chowaniec wzniósł toast na cześć TSL., p. W. Ostrowski odpowiedział zdrowiem w ręce swego poprzednika, p. dr. Mikulski pił zdrowie duchowieństwa, na co znowu Czcigodny ks. dr. Zajchowski odpowiedział serdecznem przemówieniem wysłuchanem przez wszystkich z napiętą uwagą i zakończył toastem na cześć naszych Pań. Wreszcie p. dyr. Złotrowski wzniósł toast na cześć armji, p. dyr. dr. Próchnicki dziękował bardzo serdecznie miejscowemu Kołu TSL za tak gościnne przyjęcie, dr. Rydel zakończył toastem „Kochajmy się“. Do późnej nocy zebrani przepędzili czas na pogawędce, przeplatanej muzyką i śpiewem.

Drugi dzień obrad zaznaczył się w dalszym ciągu intensywną pracą. Wniosek wszystkich komisji dokładnie opracowane i omówione dnia poprzedniego, przeszły wszystkie bez dyskusji. Przystąpiono do wyborów uzupełniających do Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej. Zanim komisja skrutacyjna ukończyła swą żmudną pracę obliczania głosów, załatwiono w ostatnim punkcie obrad szereg wniosków nagłych i interpelacji. P. r. Dobrucki z Kołomyji poruszył sprawę budowy domów i budynków szkolnych przez rząd i subwencjonowanie T. S. L., dr. Rydet po obszernem umotywowaniu przedłożył wniosek w sprawie zniesienia szkół polskich w powiecie stanisławowskim, r. Weiss w innym wniosku dotknął kwestji należytej tej opieki nad osadnikami, dr. Czuhajowski przedłożył odpowiednie wnioski w sprawie opieki nad więźniami i w sprawie przedstawień amatorskich, dr. Zygmunt wreszcie postawił wniosek dotyczący obowiązkowej rewizji na następnym zjeździe co do realizacji wniesionych wniosków.

W międzyczasie komisja skrutacyjna ukończyła swe prace i dyr. Cebula imieniem komisji podał wynik wyborów. Do Zarządu Głównego zostali wybrani:

1. Białozorski Wiktor (Brzeszcze 161 głosami).
2. Bielawska Marja (Przemyśl 149 głosami).
3. Buzek Jerzy (Węgierska Górka 159 głosami).
4. Gen. Czikiel Józef (Kraków 112 głosami).
5. Dr. Gubrynowicz Marjan (Lwów 161 głosami).
6. Heydukiewicz Józef (Kraków 160 głosami).
7. Kornafel Władysław (Jaworów 155 głosami).
8. Dr. Kutrzeba Stanisław (Kraków 161 głosami).
9. Leśniakowski Włodzimierz (Tarnopol 160 głosami).
10. Dr. Orzechowski Stanisław (Lwów 161 głosami).
11. Sokulski Justyn (Kraków 149 głosami).
12. Wowkonowicz Romuald (Tarnów 161 głosami).

Do Rady Nadzorczej:

1. Dr. Głąbiński Stanisław, Lwów.
2. Kania Jan, Kraków.
3. Kostecki Edward, Kraków.
4. Dr. Kumaniecki, Kraków.
5. Dr. Surzycki Stefan, Kraków.
6. Ks. dr. Zajchowski Józef. Lwów.
7. Zamorski Jan, Lwów.

Po odczytaniu wyniku wyborów, — przyjętych hucznymi oklaskami, przewodniczący dr. Mikulski zreasumowawszy wyniki obrad, podziękował gospodarzom Ziazdu za przyjęcie, poczem po odpowiedzi prof. Jasińskiego imieniem Stanisławowa, — zamknął XXXI. Walny Zjazd T. S. L.

Z hymnem „Roty" na ustach delegaci opuścili salę obrad

* * *

Zjazd T. S. L. w Stanisławowie, który stał do pewnego stopnia pod znakiem czasu i warunków wśród jakich obecnie żyjemy, pod każdym względem spełnił swe zadania. Imponująca liczba 210 delegatów, mimo niewygodnego dość miejsca Zjazdu, wysoki poziom obrad, dalej bardzo gorliwe i gorące zainteresowanie się delegatów tematem obrad może właśnie z racji tych anormalnych czasów i tylu ciosów jakie szkolnictwo w ostatnich chwilach spotkało, wreszcie moment 35-letniego rachunku sumienia jaki Towarzystwo zrobić musiało, to wszystko razem wybiło specjalne piętno na tegorocznym Zjeździe oświatowym. Rozumiano, że nadszedł moment dla Towarzystwa przełomowy, w którym przyjdzie zdać egzamin każdemu z tylu-tysięcznej rzeszy pracowników oświatowych, i z silnej woli i mocnego charakteru, twardej nieugiętej energji i pewnej minimalnej choćby cząstki bezinteresownego poświęcenia się, i wielu wielu innych wartości, bez których nie można otrzymać kwalifikacji na tytuł pracownika i działacza oświatowego. Z tą wiarą, że egzamin ten wypadnie pomyślnie, żegnała nasza placówka kresowa, rozjeżdżających się delegatów.

F. Z.

Afera trucicielska w „Ameryce" pod Sokalem.

amerykańskiego, chciała otruć, aby zawładnąć jego majątkiem!

Sokal. (Tel. wł.) Koło wsi Wańkowa, w tutejszym powiecie, na rozparcelowanych gruntach dworskich, powstał przed kilku laty przysiółek, nazwany „Ameryką", — został bowiem utworzony przez zamożnych reemigrantów amerykańskich.

Wśród nich znalazł się i Wawrzyniec Repecki, liczący 56 lat, który w r. 1920 sprzedał swój majątek w Brześcianach, w powiecie samborskim, i zakupił w „Ameryce" 13 morgów gruntu i tam też pobudował się. Wstąpił też niebawem w związek małżeński, przyczem żona Franciszka wniosła mu we wianie 3-ch dorosłych synów, a to: Jana, 23-letniego, który wyjechał na roboty polne do Francji, Wojciecha, 21-letniego, i Józefa, przebywającego w Leżajsku.

W nowej rodzinie rychło wywiązały się swary, żona bowiem napierała na zamożnego męża, aby majątek zapisał jej synom, na co Repecki nie chciał się zgodzić, albowiem miał z pierwszego małżeństwa córkę, zamężną za gospodarzem Dmytrem Zubikiem, zamieszkałym również w „Ameryce". Franciszka Repecka postanowiła pozbyć się męża, aby zagarnąć jego majątek. Poczęła tedy namawiać

miejscowego gospodarza, Jana Nowaka, aby otruł jej męża,

za co ofiarowała mu znaczną ilość zboża i ponczała go, by zakupił trochę rtęci i w wódce podał ją Repeckiemu. Ale Nowak, w obawie przed odpowiedzialnością, odmówił, wobec czego Repecka przypuściła atak do niejakiego Jana Kozdronia, który przybył do „Ameryki" z Dąbrówki, w powiecie łańcuckim, a gdy go Repecka namawiała do otrucia męża, również nie chciał podjąć się tej roli i wskazał jakiegoś osobnika, zamieszkałego w Dąbrówce, dokąd Repecka wyjeżdżała ale widać, że i tam jej namowy nie odniosły skutku.

Syn oskarża matkę.

Syn Repeckiej, Wojciech Dołęga, też złożył przeciw niej obciążające zeznania. Stwierdził, że jego matka nieraz mówiła, że musi doprowadzić do otrucia Repeckiego i nawet w tym celu wchodziła w pertraktacje z rozmaitymi osobnikami.

Gdy tak na całej linji zwodzili ci, których użyć chciała w charakterze trucicieli, — zaszedł ciekawy wypadek, o którym Repecki opowiada:

Na weselu jego pasierba, Wojciecha, gdy gości weselnych raczono wódką, przed Repeckim osobną postawiono flaszkę wódki i pilnie baczono, aby nikt więcej z tej flaszki nie pił. Repecki pokosztował, ale zauważywszy dziwny smak alkoholu, odsunął flaszkę i weselną zabawę opuścił.

Po tym zagadkowym epizodzie porzucił żonę i wyprowadził się do Jojny Rosenfelda, a majątek zapisał córce. Z początkiem sierpnia napadli na dom Rosenfelda bandyci, zostali jednak spłoszeni przez post. Krzaczyńskiego który został przez nich raniony. Otóż Repecki uważa, że ów napad został skierowany przez żonę przeciw jego osobie.

W całej tej zagadkowej aferze trucicielskiej w „Ameryce" prowadzone są dochodzenia policyjne. Repecka została aresztowaną.

Uliczni oszuści rabują przechodniów w biały dzień.

Dwa wypadki ulicznego rabunku.

W Ekspozyturze policyjno-śledczej zgłosił się wczoraj Aleksander Hapanowicz, stale zamieszkały w Rożnatowie z doniesieniem, że gdy przechodził ul. Leona Sapiehy koło kościoła św. Elżbiety — zbliżył się do niego jakiś osobnik i w języku rosyjskim zapytał go, czy zna adres ruskiej kooperatywy, przyczem dorzucił, iż jedzie ich 20-tu z Czechosłowacji do Rosji sowieckiej, a gdy zabrakło im pieniędzy na dalszą podróż — zamierza udać się do ruskiej kooperatywy i zastawić tam kilka złotych kosztowności.

Osobnik ów przy tych słowach wyjął z kieszeni złoty pierścionek i łańcuszek oraz podkreślił,że pragnie właśnie zastawić owe kosztowności. W tej chwili wyrósł jakby z pod ziemi jakiś drugi osobnik, który wmieszał się do rozmowy, a dowiedziawszy się o co chodzi — oświadczył gotowość kupna, przyczem prosił Hapanowicza, aby zapośredniczył pomiędzy nimi, gdyż nie włada językiem rosyjskim. Rzekomy nabywca poprosił przytem Hapanowicza, aby za niego uiścił 340 zł., które mu zaraz zwróci w opodal leżącym domu a za fatygę obiecał mu 20 zł. Hapanowicz nie namyślając się długo, wyciągnął portfel i odliczył 340 zł., które podał owemu drugiemu osobnikowi, ale gdy w tym momencie zorjentował się, że w grze jest nieczysta sprawa i zażądał zwrotu pieniędzy, osobnik ów — oszust wraz z drugim oszustem — umknęli. Hapanowicz zdołał wyrwać owemu oszustowi-rabusiowi ulicznemu jedynie 40 zł., resztę stracił niepowrotnie. Oszuści zemknęli i wszelki ślad za nimi zaginął

I majster szewski obrabowany przez ulicznego oszusta.

W podobny mniejwięcej sposób został w pole wyprowadzony w dniu wczorajszym Michał Zacharko, majster szewski, przybyły do Lwowa z Brzeżan. Przechodził on ul. Bożniczą i tam wpadł w sieć takiego oszusta, który mu zaoferował dwie złote obrączki i łańcuszek za 180 zł. Zacharko począł się targować i kupił owe „kosztowności" za 55 zł., rad że tak dobry ubił we Lwowie interes, ale rychło przekonał się, że padł ofiarą ulicznego oszusta, owe bowiem „kosztowności" były ze zwykłego metalu i ani nie leżały nigdy koło złota. Sporo jest jeszcze naiwnych ludzi, pomiędzy którymi grasują ci, którychby już raz należało osadzić za kratkami.

Dzielny posterunkowy przytrzymał szajkę włamywaczy.

W porozumieniu z szoferem — wywożono kradzione skóry.

Wczorajszej nocy wpadła w ręce policji szajka włamywaczy, posługujących się przy wywożeniu kradzionego materjału samochodem, którego szofer pozostawał z nią w cichej spółce.

Pełniący wczorajszej nocy służbę patrolową st. post. Stanisław Wicek z Komisarjatu III. P. P. przy ul. Bałonowej — przechodząc ul. Bożniczą zauważył samochód, stojący przed sklepem Salomona Katza, właściciela składu skór przy ul. Bożniczej l. 23. Widząc, że z otwartego sklepu jacyś osobnicy wynoszą zwoje skór i ładują je na samochód, wyciągnął rewolwer i zbliżył się do owych osobników.

Włamywacz i szofer, zaskoczeni przez dzielnego posterunkowego, znieruchomieli i pod grozą rewolweru zajęli miejsca w samochodzie, przyczem szofer i włamywacz usiedli na przedzie a posterunkowy z rewolwerem w ręku stanął za nimi i w ten sposób sprowadził obu do Komisarjatu III., gdzie okazało się, że sprawcami tymi są: **Izydor Joachim dw. im. Kramer,** liczący 27 lat, znany i policyjnie notowany, oraz **Bernard Seidl,** liczący 25 lat, zamieszkały przy ul. Sadownicznej l. 18, szofer, zajęty u przedsiębiorcy samochodowego, niejakiego Saphira. Samochód nosi nr. 7153, a załadowana już przez włamywaczy skóra — przedstawiała wartość 2500 zł.

Włamywacza i szofera aresztowano i osadzono obu w aresztach policyjnych. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu. Spodziewamy się, że szofer-włamywacz, który podczas tej wyprawy złodziejskiej wyłączył licznik, straci swą kartę szoferską, gdy wyjdzie z kryminału.

Aresztowanie niebezpiecznej szajki złodziejskiej.

Wywiadowcy Ekspozytury policyjno-śledczej przytrzymali w dniu wczoraiszym **Michała Goronia,** 16-letniego chłopaka, który niedawno zbiegł z Zakładu poprawczego w Przedzielnicy i w towarzystwie swego znajomego, **Marjana Zadorożnego** dokonał w ostatnich dniach kilku śmiałych włamań.

I tak obaj włamali się do mieszkania prof. Michała Posackiego, gdzie skradli strzelbę wraz z futerałem oraz palto. Strzelbę ukryli, a palto sprzedali — dzieląc się uzyskaną ze sprzedaży niewielką kwotą. Dochodzenia policyjne wykazały, że skradzioną strzelbę obaj włamywacze ukryli w warsztacie ortopedycznym przy ulicy Friedrichów l. 2.

Aresztowany włamywacz przyznał się i do drugiego włamania,

popełnionego w mieszkaniu Włodzimierza Biłograssa przy ul. Kochanowskiego l. 26. Skradzioną tam garderobę sprzedali naturalnie paserom żydowskim: **Markusowi Suchmannowi i Joachimowi Sommerowi.**

Przy rewizji osobistej znaleziono przy Goroniu rewolwer systemu „Steyer" — naładowany siedmiu nabojami rzekomo zakupiony u jakiegoś sierżanta. Goroń przyznał się do obu włamań. Zadorożny odmówił zeznań, przyczem oświadczył, że złoży je przed sędzią śledczym. Obu włamywaczy odstawiono już do więzienia sądu karnego przy ul. Batorego.

Sądny dzień w Smolnicy pod Starym Samborem.

Krwawo zakończone porachunki w sądny dzień: jedna osoba zabita, dwie ciężko ranne, sprawca zbiegł.

Donoszą nam ze Starego Sambora: Zamieszkali w Smolnicy, w tutejszym powiecie, żydzi przeżywali onegdaj prawdziwie sądny dzień, zakończony krwawym epilogiem, bo śmiercią jednej i ciężkiem zranieniem dwóch osób.

Oto we wsi tej w jednym domu mieszkają dwie rodziny żydowskie Maksa Wolfa i Chaima Schlücka. Na tle konkurencji zawodowej obie rodziny pozostawały od dłuższego czasu w naprężonych stosunkach a często kłótnie sąsiedzkie były treścią niemal każdego dnia.

W sądny dzień Schlück rozmawiając ze swą żoną wyraził się, że teraz już sobie poradzi z Maksem Wolfem, albowiem poznał jego „tajemnice". Wolf w swym pokoju, oddzielonym cienką ścianką od mieszkania Schlücków — podsłuchiwał rozmowę, jaka tam się toczyła i zafrasował się wielce — dowiedziawszy się, że Schlück stał się panem sytuacji, kiedy poznał jakieś jego sprawki, które niewątpliwie miał na swem życiowem koncie.

Myślał i myślał Maks Wolf nad tem

w jaki sposób przeciwnik dowiedział się o jego sprawkach i po długiem myśleniu doszedł do ciekawej konkluzji: oto gdy wraz z rodziną udał się do miejscowej bożnicy, aby pomodlić się w sadny dzień — Schlück wtargnął do jego mieszkania, otworzył szafę, przeglądnął pozostawione w niej papiery Maksa Wolfa i zabrał kilka listów, stanowiących poważny przeciw niemu materjał.

Udał się tedy Maks Wolf do mieszkania Schlücka i zażądał zwrotu listów, a gdy Schlück wręcz oświadczył, że listów tych nie posiada — wywiązała się kłótnia, przyczem Schlück wyjął ze szafy rewolwer i zagroził Wolfowi strzałami, gdyby nie opuścił jego mieszkania. Waśniących się synów izraelowych chwilowo uspokoiła matka Wolfa, ale gdy odeszła — powstała na tle owych listów nowa kłótnia, podczas której Schlück strzelił z rewolweru i

położył trupem Maksa Wolfa, zranił ciężko jego ojca Mojżesza Wolfa w bok a swą żonę Helenę w rękę.

Powstało w mieszkaniu wielkie zamieszanie, Maks Wolf wyzionął ducha w parę sekund po strzale, ojciec jego otrzymał dwie ciężkie rany w prawy i lewy bok, a jedna z kul trafiła żonę sprawcy, Helenę — w rękę. Sprawca zbiegł w nieznanym kierunku.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wójt uwalnia z wojska.

Przed sądem przysięgłych stawali wczoraj Michał Onyszkiewicz, wójt z Lubyczy Kniazia, pow. Rawa Ruska, oskarżony o nadużycie władzy urzędowej, oraz Paraszka Sagan, Fedko Kołajec i Wasyl Sagan, oskarżeni o współwinę w tej zbrodni. Mianowicie Wasyl Sagan został w r. 1922 powołany do wojska. Matka jego, Paraszka, chcąc syna wykręcić ze służby wojskowej, wniosła podanie do starostwa, że syn jej jest jej jedynym żywicielem, co potwierdził wójt Onyszkiewicz i opiekun jego, Kołajec. Pokazało się jednak, że okoliczności, potwierdzone przez wójta, są nieprawdziwe, gdyż Sagan wyszła drugi raz za mąż i posiadała żywiciela.

Rozprawę prowadził s. o. Antoniewicz, oskarżał prok. Ozonowski.

W myśl werdyktu sędziów przysięgłych oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Śmierć wrogom.

Przed zwykłym Trybunałem sądu karnego stawał znów 21-letni ślusarz, Piotr Mercało, ze Stawczan, oskarżony o zabójstwo, gwałt publiczny i zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Zbrodnię tę popełnił na tle nienawiści, jaką żywiły ku sobie dwa wrogie obozy parobków w Stawczanach. Powodu tej nienawiści nikt nie odgadnie, faktem było jednak, że ile razy spotkali się przedstawiciele tych obozów, przychodziło do bójki. W dniu 18 lipca br. odbywało się w Stawczanach wesele w domu Mikołaja Mazepy. Oskarżony Mercało wiedząc, że spotka się tam z wrogami, uzbroił się w rewolwer i zaraz z miejsca rozpoczął kłótnię z przeciwnikami, poczem strzelił do Iwana Perunia, zadając mu ciężką ranę. Ciężki wypadek nie ostudził jego zbrodniczego zapału, ale owszem podniecił. Oto w chwile potem strzelił w gromadę swych wrogów, przyczem ciężko ranił Michała Jarosza. W dalszym ciągu strzelił do Mikołaja Makowskiego, którego zabił na miejscu, a na dobitek wpakował Mikołajowi Dydykowi nóż w brzuch, zadając mu ciężką ranę. Naturalnie oskarżony tłómaczy się, że był pijany.

Rozprawę prowadził s. o. Malicki, oskarża prok. Sywulak, broni dr. Żywicki.

Wyrok zapadnie dziś.

Sport.

O znaczeniu sportu.

Sport polski, będący w porównaniu z wynikami sportu zagranicznego, jeszcze w kolebce, dużemi krokami idzie naprzód i zasługuje na większe zainteresowanie się nim ogółu, ze względu na ogromne znaczenie, jakie ma w życiu całego społeczeństwa. Mało jest u nas ludzi, którzyby sobie zdawali sprawę jak dużą rolę odgrywa sport w kształtowaniu się, tak fizycznem, jak i etycznem jednostki, co zwłaszcza w naszem dopiero się formującem społeczeństwie, jest kwestją pierwszorzędnej wagi.

Weźmy najpierw pod uwagę sport jako wychowawcę kultury fizycznej ciała. Nie ulega żadnej wątpliwości, że tylko drogą racjonalnej gimnastyki i racjonalnie używanego sportu, można osiągnąć sprawność mięśni i zdrowie, można wyrównać pewne braki, zapobiegać zniekształceniom, a nieraz i ułomnościom ciała, wynikającym z prowadzenia siedzącego trybu życia, można utrzymać siły i elastyczność do późnej starości, można też tą drogą podnosić piękno ciała ku nieśmiertelnemu ideałowi, pozostawionemu nam w spadku przez greckich rzeźbiarzy.

Sport jest konieczną samoobroną człowieka zmuszonego do nienaturalnego życia w mieście, przeciw degeneracji i skarłowaceniu.

Dodatnim czynnikiem jest też wpływ, jaki sport wywiera na estetykę ruchów, wyrażającą się przez swobodę, naturalność i harmonję wypływającą z równomiernego rozwoju mięśni i ruchu na wolnej przestrzeni.

Na jedno trzeba wszakże zwrócić baczną uwagę: aby wszelkie treningi robić pod okiem lekarza, jak to ma miejsce za granicą, któryby wczas mógł zwrócić uwagę na przeforsowanie i zapobiedz wynikającym stąd niedomaganiom.

Jeżeli się zastanowimy jaki wpływ wywiera sport na kształtowanie się wewnętrzne jednostki, a szczególnie młodzieży, przekonamy się, że ma to równie doniosłe znaczenie, jak w wychowaniu fizycznem. Wiedział o tem dobrze Baden Powell, który organizując zastępy młodzieży, tak dużą im wyznaczył rolę w obcowaniu z przyrodą, w marszach, zabawach i obozowaniu pod gołem niebiem. Zastanówmy się jak wysoko fizycznie i duchowo stoi nasz skaut i z taką litością patrzałby na rówieśnika z przed lat 50, którego za próby ślizgawki lub jazdy na nartach, wydalano ze szkoły.

Sport wymagający zrzeszeń i stowarzyszeń, rozwija poczucie łączności i solidarności klubowej, wyrabia ambicję nie tylko osobistą w szlachetnych współzawodnictwach, ale ambicję klubową i dalej narodową na terenach zmagań międzynarodowych. Sport wyrabia odwagę, wytrzymałość i hart potrzebny do pokonywania trudności, chęć ciągłego i wytrwałego postępu dla osiągnięcia jaknajlepszych rezultatów. Rozwija poczucie honoru i uczy znosić z pogodą i uśmiechem przeciwności życiowe, tak jak się znosi przegraną na boisku. Sport uczy sprawiedliwości, objektywnego sądu, uczy szybkiej orjentacji i decyzji, rzutkości w wykorzystywaniu błędów przeciwnika, jest też ważnym czynnikiem w wyrobieniu siły, woli i charakteru.

Pozatem służy sport jako propaganda narodowa na terenach międzypaństwowych współzawodnictw, zagranica nabiera szacunku i sympatji dla zwycięskich drużyn i po ich kulturze i sprawności sądzi o danym narodzie.

Jak widzimy są to wszystko rzeczy ogromnej wagi, które otwierają każdemu oczy na znaczenie sportu w społeczeństwie i na wdzięczne pole jakieby tu miała wzmożona działalność kół pedagogicznych. Trzeba przyznać, że szkolnictwo nasze wysoko pod każdym względem stojące i w tym kierunku poszło w ostatnich latach naprzód, jednak nie poświęca mu jeszcze tyle czasu ileby należało. Zwróćmy uwagę jak traktowany jest sport w szkołach angielskich. Szkoły średnie poświęcają mu całe popołudnia, a nawet po wstąpieniu na uniwersytet młodzież nie zaniedbuje go, organizując co roku współzawodnictwa miedzy uniwersyteckimi matche footballowe, regaty itd. Możemy się zgodzić na pewną przesadę w traktowaniu sportu w Anglii, ale od nas tylko zależy wybór złotego środka i nie popieranie ćwiczeń fizycznych, kosztem nauki. Zagranicą w wielu krajach każda klasa społeczna ma swoje związki sportowe, którym poświęca chwile wolne od pracy, naprzykład Finlandja mająca zrzeszenia sportowe w każdej gminie.

U nas, ze względu na sytuację ekonomiczną jest propaganda sportu bardzo utrudniona, mamy jednak dowód na rezultatach osiągniętych w armji, że wiele można zdziałać przy dobrych chęciach. Jeźdźcy nasi przy słabym stosunkowo materjale końskim, przynoszą rozgłos imieniu polskiemu na jasnym brzegu i we Włoszech, czy w Londynie, zdobywając wszędzie sympatję i uznanie. W kadrach dowództwo zajmuje też żołnierza wszelkimi rodzajami sportu, podnosząc przez to jego kulturę fizyczną i moralną, robiąc go przez to odporniejszym na trudy wojenne, wszczepiając w niego ambicję, wytrwałość i zdolność inicjatywy, tak ważne w walce z nieprzyjacielem.

Z radością również powitać musimy wzrost w zainteresowaniu się sportem, kobiety polskiej, bo nie trudno zrozumieć jak wielkie ma znaczenie jego rozwój między przyszłemi matkami i wychowawczyniami.

Wobec niezaprzeczenie ogromnej roli, jaką odgrywa sport w społeczeństwie, zbyt szczupłem jest grono ludzi, które się nim interesuje i popiera go. W szczególności nie można powiedzieć ażeby dostateczne było uświadomienie co do roli społecznej sportu wśród czynników decydujących o jego rozwoju: rządowych a zwłaszcza miejskich — a wszakże sport jest samoobroną ludności nowoczesnego miasta właśnie przed degeneracją i skarłowaceniem! Ojcowie przeto i naszego grodu winni się znaleźć między propagatorami sportu, jako pierwsi, którym zdrowie fizyczne i moralne naszej młodzieży leży na sercu, powinni zrozumieć, że sport, to nie zabawka ludzi bogatych, ale jeden z ważnych czynników postępu i kultury narodu.

(p) **Pogoń—Hasmonea** rozegrają jutro na boisku Cytadeli, o godz. 3.15 zawody rewanżowe. Pięć bramek wsadzić drużynie Pogoni — nie każdy dotychczas potrafił; więc spodziewaną jest zacięta walka. Pogoń zechce się odbić i pokazać, iż jej zwycięstwo w Krakowie było zasłużonem, z drugiej strony znaną jest zaciętość Hasmonejczyków.

(p) „Sport" wyszedł wczoraj z druku i zawiera b. interesujące wywiady z Olearczykiem, dr. Garbieniem, W. Kucharem, dr. Hippem, red. Suessermanem i w in. ze zawodów Pogoni z Cracovią. Nadto historję WTC., w sprawie toru łyżwiarskiego przy ul. Pełczyńskiej, któremu grozi zamknięcie, bogaty dział krytyk footballowych z całego kraju i ważne komunikaty LZOPN. Sport przechodzi obecnie na dwutygodnik i kosztować będzie 50 gr.

Do Szwecji na zawody footb. dnia 3 października jadą ze Lwowa Wacek, Batsch, Giebartowski, dr. Garbień i Drapała. Wyjazd Batscha i Garbienia niepewny.

(p) **Ostateczny skład repr. Polski na mecze ze Szwecją i Norwegją.** W dniu 29-go bm. wyjeżdża z Krakowa polska reprezentacja piłkarska, która w dn. 3 października rozegra mecz ze Szwecją w Sztokholmie, a 5 października z Norwegją w Oslo. Jadą następujący gracze: Drapała, Gebartowski, Karasiak, Flieger, Kuchar, Chruściński, Kahan, Zastawniak, Kałuża, Adamek, Balcer, Staliński, Tupalski i Kubiński. Domański nie jedzie z powodu choroby, Batsch zaś ze względów osobistych.

(p) **Finały piłkarskie o mistrzostwo Polski.** W dniu 10 października rozpoczynają się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski. Terminy tych spotkań są następujące: 10 października Polonia—Pogoń, 17 października Warta—Pogoń, 24 października Warta—Polonia, 31 października Pogoń—Polonia, 7 listopada Pogoń—Warta, 14 listopada Polonia—Warta.

Jubileuszowe zawody kolarskie WTC. w Warszawie. Nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej zdobył Podgórski, bijąc Łazarskiego dwukrotnie w pojedynczej walce. W półfinałach Podgórski bije Stefa, zaś Łazarski Szymczyka, który w zawodach tych nie miał szczęścia. Czasy bardzo słabe. Bieg o żeton złoty Związku Tow. Kolarskich dla II. klasy zawodników wygrał Ochniewski przed Nicińskim w 14 sek. — Bieg o żeton złoty WTC. dla II. klasy jeźdźców wygrał Tschirschmitz przed Jesionem i Skrzypkowskim w czasie 14,6 sek. Bieg na przestrzeni 7 okrążeń toru o nagrodę Prezesa WTC. Czetwertyńskiego, wygrał Materski przed Gedzborowskim w czasie 3 m. 56 sek. Ostatni bieg kolarski na przestrzeni 50 klm. o puhar honorowy WTC. wygrał Lange przed Janocińskim i Duszyńskim w czasie 1 g. 23 m. 58.4 sek.

Zawody pułkowe. Dnia 22 września br. odbyły się zawody zespołów pułkowych w marszu na 10 km. ze strzelaniem na 200 m. Zespoły złożone były z 1 oficera i etatowej drużyny, a ubrane każdy zawodnik w karabin, hełm, tornister, płaszcz, koc, bagnet, ładownice, łopatka, menażka, manierka. Waga całego obciążenia 16 kg. Oficerowie w przepisowym ubiorze polowym. W czasie marszu dozwolone było zawodnikom biec lub posuwać się krokiem przyspieszonym, strzelanie w odległości 4—5 km. od startu. Każdy zawodnik oddał do tarczy swego zespołu 3 strzały nie schodząc z drogi marszu z postawy dowolnej. Za trafienie uważało się każdy strzał trafiony w obrębie największego pierścienia tarczy. Do zawodów zgłosiło się 9 zespołów ze wszystkich pułków piech. OK. VI. Pierwsze miejsce i mistrzostwo Korpusu oraz nagrodę przechodnią zdobył 48 pp.

Zmiana na stanowisku Kmdta Cen. Sz. Wojsk. Gim. i Spor. Dowiadujemy się, że w dniu 1 października nastąpi definitywna zmiana komendanta Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportów. Ppłk. Sikorski Walerjan dotychczasowy wielce zasłużony kierownik Szkoły ustępuje z zajmowanego stanowiska. Kmdtem Szkoły został mianowany ppłk. dr. Wł. Osmolski, były szef Wydziału Wych. Fiz. Szt. Gen. Jednocześnie komunikują nam, że nastąpi również zmiana na stanowisku dyrektora nauk, które to stanowisko ma objąć wojskowy o specjalnem wykształceniu. (Jak wiadomo dotychczas stanowisko to pełnił jeden z profesorów Uniwersytetu poznańskiego).

Wyniki zawodów drużynowych o nagrodę wędrowną „Słowa Polskiego" podajemy na innem miejscu.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

FORTEPIAN „Dörra" mało używany, znakomity sprzedam. Kopernika 26 parter, oficyny — Skleniarski. 9287

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6 telef 18-48. 6251

PARCELĘ 365 sążni przy Sadownickiej sprzedam. Wiadomość Domagalicz 4, I p. 8390

KOMPLETNA jadalnia antyczna orzechowa wspaniale rzeźbiona, sypialnia mahoniowa z psychą do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 8422

WSPÓLNICZKI do kupna majątku ziemskiego, młodej, sympatycznej, gospodarnej, z odpowiednim kapitałem poszukuje właściciel ziemski. W razie porozumienia małżeństwo. Zgłoszenia pod „Strypa" Administracja Słowa. 8368

SAMOCHODY Essex 9/40 K. M. 6 cylindrowe od 1.500 dol. samochody **Hudson** 27/70 K. M. 6 cylindrowe od 2.600 dostarcza Zastępstwo na południową Polskę **„Cyclecar"** Sp. z o. o. Lwów, Romanowicza 9. 8136

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia od 10 złotych za fason. Topolnicka, Kopernika 1. 7685

PARCELE budowlane w najlepszem położeniu śródmieścia przy ulicy Romanowicza do sprzedania. Bliższe dane udzieli właściciel plac Akademicki 1 o godzinie 3—4 8298

SAMOCHÓD Steyr, karetka w dobrym stanie sprzeda za 930 dolarów bez pośrednictwa Cyklecar Romanowicza Nr. 9. 8468

OKAZYJNIE TANIO do sprzedania błana popielic na capę Wyspiańskiego 7 a, I. p na lewo, między 2gą a 3-tą. 8454

ZARZĄD ogrodu Kniaże poczta Załucze sprzedaje sadzonki róż do smażenia 50 gr. sztuka plus opakowanie i oprata pocztowa. 8444

SZAFA na akta, z 54 wysuwanemi szufladami, na format kupiecki i konceptowy do sprzedania Z. Pręgowski, ul. Lindego 8. 8442

FUTRO, raglan, ubranie, obuwie męskie, mundur, płaszcz oficerski, 3 mtr. sukna sportowego Administracja. 8439

DO sprzedania para klaczy z dobremi chodami 4—5 lat półszesnastej miary Wiadomość Hulcze koło Bełza Telegrami Waręż 8438

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Groźba zniszczenia Targów Wsch.

W prasie warszawskiej ukazała się notatka, donosząca o zawiązaniu się w Warszawie komitetu organizacyjnego Targów Warszawskich.

Wiadomość ta powinna zelektryzować cały Lwów, gdyż powstanie Targów Warszawskich, to cios wymierzony przeciwko Targom Lwowskim, to niechybny ich upadek, to zmarnowanie pięcioletniego wysiłku — naszego miasta, to odebranie Lwowowi ostatnich resztek dawnego splendoru, to zupełne już zepchnięcie Lwowa do roli przeciętnego prowincjonalnego miasta.

Nie trzeba chyba powtarzać tych wszystkich argumentów, które każdy Lwowianin na pamięć już umie, przemawiających za tem, by właśnie Lwów był ogniskiem naszego handlu ze Wschodem. Przypomnimy tu tylko względy historyczne, geograficzne, komunikacyjne, nie mówiąc już o kulturalnych, o dużym znaczeniu odbywania targów właśnie na kresach, o istniejących już koniecznych adaptacjach, o bliskości Lwowa z naturalnymi rynkami zbytu Polski, Rosją Rumunią i wogóle Bałkanami. Nie będziemy tu przypominać tych wszystkich korzyści, jakie Targi Wschodnie naszemu miastu, przez ściąganie przyjezdnych, przez popularyzację miasta w szerokim świecie, przez sprawianie jednem słowem tego, że rok Lwowa składa się z 10 dni tłustych i 355 chudych, — oddają.

5 lat wytężonej, ideowej pracy, zapału borykania się ma obecnie pójść na marne. Nie hołdowaliśmy nigdy polityce separatyzmów dzielnicowych, lub wygrywania ambicyj lokalnych. Niemniej jednak musimy dziś stwierdzić, że pęd stolicy do skoncentrowania u siebie wszystkiego, cokolwiek w Polsce dobrego i ogałacania prowincji ze wszystkich jej tuzów, w tym wypadku przybrało formę conajmniej nieszczęśliwą. Najlepsze talenty literackie, aktorskie, artystyczne, naukowe i polityczne oddały kresy stolicy. Jest to słuszne i naturalne.

Inaczej jednak ma się rzecz z Targami Warszawskimi. Warszawa jako miasto targowe nie posiada żadnych atutów, ani historycznych, ani tem mniej geograficznych. Warszawa nigdy nie była centrem handlowem. Do Warszawy nieda się zastosować ani jeden z argumentów przemawiających za Lwowem. Targi w Warszawie, nie mają tego znaczenia kulturalnego co Targi w kresowym Lwowie.

Tworzenie Targów Warszawskich, to chęć przeszczepienia bez głębszego uzasadnienia i namysłu udałej gdzieindziej imprezy na grunt zupełnie niewłaściwy. Powodem może tu być tylko niezdrowy pęd do centralizacji, lub też względy czysto spekulacyjne. Ostatnio urządzane w Warszawie wystawy przemysłowe, posiadały minimalne znaczenie handlowe, ale były doskonałym terenem cowieczornych dancingów a pobierane wstępy czyniły z nich rentujące się przedsiębiorstwo.

Zawiązanie się komitetu organizacyjnego Targów Warszawskich jest ostatnim etapem akcji kół warszawskich przeciwko Targom Wschodnim. Bojkot tegorocznych Targów Wschodnich przez firmy warszawskie publikowany skwapliwie komunikat Magistratu warszawskiego że nie bierze udziału w wystawie budowlanej na Targach Lwowskich, milczenie, jakiem potraktował otwarcie Targów „Przegląd Gospodarczy“ było tylko przygrywką do ostatecznego manewru. Do tworzenia Targów Warszawskich zgłosił się sam „Lewiatan“, podczas gdy, jak to podniósł w ogłoszonym u nas wywiadzie prez. Samulski, stosunek przemysłu do Targów Wschodnich był raczej macoszy.

Targi Warszawskie, jako trzecie targi polskie są zupełnie zbyteczne. O ile powstaną, to obok poparcia warszawskich sfer gospodarczych odciągną niewątpliwie także te skromne środki, które dotąd rząd przeznaczał na Targi Lwowskie. To, co już z okazji tegorocznych Targów Wschodnich pisał jeden z dzienników warszawskich, że mają one tylko czysto lokalne znaczenie, jest pium desiderium pewnych sfer, a może i ludzi.

Powstanie Targów Warszawskich, których zorganizowanie z pomiędzy choćby tylko kupiectwa warszawskiego nie napotka na żadne trudności, a które natomiast zechcą skupić u siebie całą państwowo-reprezentacyjną stronę Targów Lwowskich, jest równoznaczne z zepchnięciem tych ostatnich do roli lokalnego jarmarku, jakim dotychczas nigdy nie były, jest równoznaczne z ich zagładą.

Nie wolno nam do tego dopuścić. Rzeczą reprezentacji gminnej Izby handlowo-przemysłowej, Organizacyj gospodarczych naszego miasta jest zdecydowane postawienie kwestji w Warszawie, gdzie zdaniem b. Prezydenta Wojciechowskiego, że nie jest pożądane, aby było za wiele Targów w Polsce, wbrew mimo wszystko znaleźć posłuch. Jest to sprawa ważna i pilna. Od męskiego i stanowczego jej postawienia zależy czy Lwów nadal przez 10 dni w roku będzie faktyczną stolicą Polski, czy też spadnie na zawsze do roli przeciętnego wojewódzkiego miasta. Należy działać bez zwłoki.

A. Z.

Na co trzeba zwrócić uwagę eksporterów polskich.

Spotykać się coraz częściej można z zarzutami ze strony importerów zagranicznych, oraz placówek konsularnych polskich, że firmy polskie albo wcale nie odpowiadają na zapytania firm zagranicznych o towar polski, albo się zwrócą z ofertą i nie reagują wcale na dalsze zapytania zainteresowanego zagranicznego importera. Pomiędzy innymi podobne zarzuty otrzymaliśmy ze źródeł miarodajnych z Rumunji, z Francji i z Grecji. Zachodzą też wypadki, że firmy polskie posyłają próbki bez cen lub oferty bez próbek etc.

O ile chodzi o rynki Dalekiego Wschodu, gdzie obecnie jest prowadzona przez tamtejszych Polaków energiczna propaganda przemysłu polskiego, tamtejsi kupcy podkreślają niedostateczne zrozumienie przez eksportowe firmy polskie znaczenia rynków Dalekiego Wschodu. Fabryki polskie bardzo opieszale posyłają cenniki i katalogi, co uniemożliwia tamtejszej kolonji polskiej zainteresowanie towarem polskim zarówno kupców chińskich jak i sfer rządowych np. przy budowie kolei chińsko-wschodniej, która obecnie zakupuje wiele artykułów zagranicznych. Dla skuteczności propagandy polskiej byłoby koniecznem zaopatrywanie swych przedstawicieli na Dalekim Wschodzie w próbki oraz wszelki materjał propagandowy. Polski radca handlowy w Tokio zwracał się z prośbą o nadesłanie polskiego materjału reklamowego, wzorów i próbek do Tokio na Wystawę Przemysłowo-kulturalną w Tokio, której otwarcie nastąpiło 15 września. Ponieważ jednak firmy polskie przeważnie próbek nie nadesłały, wysyłka do Tokio nie mogła przyjść do skutku.

Przy tej sposobności warto przypomnieć istnienie w Gałaczu przy konsulacie polskim wzorowni polskich artykułów eksportowych, który od kilku lat prowadzi energiczną akcję propagandy polskiej, rozsyłając biuletyn konsulatu do wszystkich Izb Handlowych i Związków nietylko w Rumunji, ale i na całym Bliskim Wschodzie Byłoby wskazanem w interesie samych eksportowych firm polskich pragnących eksportować na Bliski Wschód, aby porozumiały się w tej sprawie z wyżej wymienionym konsulatem w Gałaczu

Polski przemysł sportowy na Targach Wsch.

Jedyna polska firmą sportowa, biorąca udział w tegorocznych Targach wschodnich, to Handlowa Spółka Sportowa pod firmą G. Scott i L. Pawlikowski. Młoda ta placówka handlowa założona przez znanych ogólnie sportowców lwowskich, pierwszym swoim publicznym występem dała dowód fachowości, przez wprowadzenie słabo u nas prowadzonych działów, jak rybołowstwo i narciarstwo.

Na Targach wschodnich wystawiała firma jedynie artykuły reprezentowanych przez siebie fabryk. I tak wspaniale przedstawiały się wyroby jednej maszynowej fabryki nart w Polsce B-ci Schiele i Ska w Zakopanem, które niczem nie ustępowały obok stojącym wyrobom światowej sławy firmy norwegskiej, Thorleifa Aasa. — Trzydzieści kilka modeli nart najrozmaitszych fasonów tak z jesionu jak i z drzewa hikory dały dowód, że ta jedyna fabryka krajowa potrafi konkurować z wyrobami zagranicznemi. Dziś nie tylko pokrywa całe prawie zapotrzebowanie krajowe, lecz gatunkiem i taniością zwróciła na siebie uwagę zagranicy, tak, że już teraz wykonuje większe zamówienie dla Włoch.

Z innych gałęzi ciekawy był dział rybołowczy, który zwracał uwagę zwiedzających pięknemi wędziskami, oraz dział motocyklowy reprezentowany przez dwie maszyny „B. S. A.“ i „A. J. S.“ zwycięskie podczas ostatnich międzynarodowych zawodów motocyklowych we Lwowie.

Specjalną uwagę należy zwrócić na dział obuwia sportowego, u nas dotychczas mało znanego, o podeszwie sznurkowej, specjalnie plecionej i wierzchu z płótna angielskiego. Obuwie to ze względu na swoje dobre strony higieniczne (niepocenie się nóg, miękkie stąpanie) oraz praktyczne (tanie od 5 do 10 zł.) powinno mieć zastosowanie do wszystkich sportów, jak i do codziennego użytku.

Firma Scott i Pawłowski otwiera w najbliższych dniach swój sklep we Lwowie przy placu Halickim 7 (pod Kawiarnią Centralną)

W sprawie niemieckich banknotów przedwojennych.

Sprawa niemieckich banknotów przedwojennych staje się coraz bardziej konkretną i aktualną. posiadacze bowiem not bankowych Banku Rzeszy tak zw. „Reichsbanknoten“ wydanych przed 19 lutego 1919 roku, pokrzywdzeni przez zupełne zdepreciowanie tych banknotów w celu rewindykacji ich wartości zorganizowali się w potężny dziś już „Związek Wierzycieli Banku Rzeszy niemieckiej“ w Berlinie „Reichsbankglaubiger-Verband“.

W poczuciu krzywdy i słuszności wbrew przepisom i zasadom prawnym, utraconych praw, Związek skupił około siebie ogromne rzesze członków ze wszystkich warstw i klas społecznych, a przedewszystkiem oparł się w swej akcji o pierwszorzędne siły fachowe, profesorów uniwersytetów, wybitnych sędziów i adwokatów który wychodząc z prawnego punktu widzenia reprezentują zapatrywanie, że Bank Rzeszy, będzie musiał, słuszne roszczenia posiadaczy banknotów uwzględnić i bezprawnie pozbawioną wartość owych banknotów restytuować.

Stanowisko swoje prawne opierają na tej słusznej, bezsprzecznej zasadzie, że Bank Rzeszy, jest Spółką Akcyjną, a więc instytucją o charakterze prywatno-prawnym, upoważnioną na zasadzie ustaw do wydawania banknotów, które jako bezprocentowe przekazy Banku na siebie samego Bank zobowiązany jest, posiadaczowi tego przekazu na jego życzenie wymienić, tj. wypłacić równowartość w kruszcu, na jaką banknot opiewa, gwarantując tę wypłatę, całym swym kapitałem zakładowym, funduszem rezerwowym, wszystkimi dochodami i majątkiem ruchomym i nieruchomym.

Istniejące w tej mierze pozytywne przepisy prawne, uważając banknoty za pisemne zobowiązania dłużne Banku, normują wyżej przytoczone obowiązki.

Ustawa Banku Rzeszy z dnia 14 marca 1875 r. (uzupełniona 1 czerwca 1909 r.) wyraźnie postanawia, że na wypadek gdyby Bank Rzeszy znalazł się w niemożności zaspokojenia praw posiadaczy banknotów i nie ogłosił upadłości, to każdoczesny kanclerz Rzeszy zobowiązany jest mianować kuratora, którego zadaniem będzie dalszy zarząd Banku i ochrona interesów i praw posiadaczy banknotów (par. 50 ustawy). Najwyraźniej o niewygasłym obowiązku honorowania banknotów przez Bank Rzeszy świadczy przepis ustawy z dnia 3 sierpnia 1924 r. wydany już pod wpływem stosunków wojennych, aby Bankowi Rzeszy umożliwić dostarczanie jaknajwiększej ilości potrzebnych do prowadzenia wojny środków pieniężnych, który to przepis wyraźnie postanawia, że Bank Rzeszy nie jest zobowiązany do wymiany swych banknotów na kruszec, ale tylko „bis auf weiteres“ to jest „aż do odwołania“, czyli, że obowiązek wymiany został tylko przejściowo zawieszony, a nie zniesiony, zresztą dalsze przepisy tej ustawy wspominają, iż obowiązek ten zostanie z powrotem przywrócony.

Ponadto B. Rzeszy w r. 1924 przewalutował swoje akcje w stosunku 50 proc. do nominale na złote marki, a więc skoro akcjonarjusz za każde 1.000 mk. otrzymał 500 mk. w złocie prosta logika prawna dyktuje, aby i posiadacz przedwojennych banknotów conajmniej w tym stosunku został uwzględniony, tembardziej, że wedle ustawy prawa wierzycieli, któremi są posiadacze marek przedwojennych, mają pierwszeństwo przed prawami akcjonarjuszy.

To są więc podstawy prawne i zasady, w imię których Związek pracuje i walczy. Cel jest jasny, prosty i słuszny. Droga do tego celu to silna organizacja wszystkich zrzeszonych poszkodowanych.

Związek, jak wspomnieliśmy, posiada członków ze wszystkich sfer społecznych, ma oddziały we wszystkich miastach i miasteczkach nawet i we wsiach całego państwa, wydaje własny organ prasowy „Treu und Glauben“, broszury prawnicze, pisma naukowe, organizuje zebrania, odczyty, jednem słowem przeprowadza akcje we wszelkich do pomyślenia kierunkach, zyskując coraz bardziej uznanie całego społeczeństwa i poparcie w sferach politycznych, rządowych i w prasie.

Po za Niemcami powstał samorzutnie Związek Wierzycieli Banku Rzeszy w Barcelonie (Hiszpanja) a Związek niemiecki posiada oddziały w Gdańsku, Łotwie, Litwie i Estonji. Na szerszą skalę rozpoczyna organizację w Polsce Zrzeszenie Spółdzielcze Zredukowanych Urzędników i Pracowników „Handloblok" Chmielna 15 w Warszawie, mając na celu, z wykluczeniem wszelkich momentów politycznych, przeprowadzenie najszczegółowszej rejestracji wszystkich posiadaczy not bankowych, od najmniejszych sum do największych i wynikających z tego tytułu pretensyj.

Po ukończeniu tej rejestracji zostanie wniesiona imieniem tych wszystkich, którzy się zarejestrują — z pominięciem niezarejestrowanych — przez adwokatów Związku, skarga odszkodowawcza, przyczem prawa każdego będą indywidualnie zastąpione i chronione.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

= **Wiceminister Markowski przechodzi na emeryturę.** W październiku br. przechodzi na emeryturę zasłużony na niwie skarbowości i autor wielu prac w tej dziedzinie wiceminister skarbu p. B. Markowski. Po przejściu na emeryturę p. Markowski obejmie katedrę w wyższej szkole handlowej, gdzie, zgodnie z zawartą już umową, wykładać będzie skarbowość i rachunkowość państwową.

= **Listy zastawne na poczet podatku majątkowego.** Płatnikom podatku majątkowego przypomina się, że zgodnie z rozporządzeniem p. ministra skarbu z dnia 19-go lutego 1925 r., listy zastawne Państwowego Banku Rolnego serja I. przyjmowane są na poczet podatku majątkowego po kursie 130 za 100 nominalnych. Zgodnie z powyższym rozporządzeniem, powyższy kurs obowiązuje od 1 sierpnia br. Zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa skarbu na poczet podatku majątkowego, oprócz listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego, przyjmowane są również listy zastawne Towarzystw Kredytowych Ziemskich w Warszawie i we Lwowie oraz listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego w Wilnie. Listy te przyjmowane są po kursie 680 za 100 dolarów nominalnej ich wartości, przyczem kurs ten obowiązuje od dnia 1 sierpnia br.

= **Jeszcze w sprawie zagranicznych towarzystw asekuracyjnych.** W związku z nadaniem koncesji włoskiemu towarzystwu „Assecurazioni Generali Trieste" dowiadujemy się, że polskie prywatne towarzystwa asekuracyjne w ciągu kilku lat już usilnie zabiegają o niedopuszczanie do czynności asekuracyjnych towarzystw zagranicznych. Starania te pozostały jednak bez skutku. Wobec bardzo złego stanu finansowego towarzystw naszych w interesie ubezpieczonych obywateli leży, aby towarzystwa zagraniczne przejmowały na życzenie ubezpieczonych policy z towarzystw polskich, co też prawdopodobnie wzięte będzie pod rozwagę.

= **Z rynku jajczarskiego.** Ze sfer fachowych informują nas, że nieznaczna zniżka ceny jaj notowana ostatnio na rynkach zagranicznych, szczególnie w Anglii wywołana jest intensywnym importem jaj z Rosji. Towar rosyjski, gatunkowo nieszczególny, jest jednak tańszy, a jaja są większych rozmiarów od jaj polskich. Z tego względu zmniejszył się eksport jaj z Polski, a do Anglji został zupełnie przerwany. Niemcy płacą już 27 dolarów za skrzynię, mieszczącą 1440 szt. loco granica. Jeśli cena ta zostanie jeszcze obniżona, a nie nastąpi zniżka ceny jaj oryginalnych w Polsce, to eksport jaj nawet do Niemiec również nie będzie przedstawiał żadnego zainteresowania. Wczoraj na rynku warszawskim sprzedano zaledwie kilka skrzyń po cenie 230 zł.

= **Rozporządzenie o wypłacie należności państwowych w banknotach.** Na podstawie rozporządzenia p. Ministra Skarbu, kasy skarbowe otrzymały polecenie, aby wszelkie wypłaty należności państwowych dokonywane były w biletach bankowych, a tylko na wyraźne żądanie odbiorców w biletach zdawkowych i w bilonie. Rozporządzenie to wywołane zostało zmienionemi warunkami obrotu pieniężnego.

= **Wypłata należności w walutach zagranicznych.** Wobec często zdarzającej się reklamacji w sprawie wypłaty należności państwowych w walutach zagranicznych, przypomina się, że na podstawie rozporządzenia p. ministra skarbu z 22 lipca br. wypłaty te, jak również wypłaty w walucie polskiej na kupno walut zagranicznych odbywać się winny na ogólnych zasadach, tj. na podstawie asygnacji lub tzw. zleceń wypłaty w ramach rozporządzalnych kredytów w Centralnej Kasie Państwowej. Kasa ta uskuteczni wypłatę za pośrednictwem oddziału głównego Banku Polskiego w Warszawie.

= **Ruch okrętowy w Gdańsku.** Statystyka ruchu okrętowego w porcie gdańskim wykazuje za pierwsze półrocze 1926 następujące cyfry: do portu tutejszego przybyło 2545 okrętów o łącznej pojemności 1.507.514 tonn, opuściło port gdański 2492 okręty o łącznej pojemności 1.469.071 tonn, rejestrowanych netto. W tem samem półroczu r. 1925 przybyło do Gdańska 1520 okrętów o łącznej pojemności 739.655 tonn, opuściło zaś port gdański 1526 okrętów o łącznej pojemności 753.899 tonn rejestrowanych netto.

= **Połów ryb na polskim wybrzeżu.** W lipcu br. złowili rybacy polskiego wybrzeża morskiego około 165.000 kg. ryb ogólnej wartości około 162.000 zł. w tem m. in. śledzi 2650 kg. (1 kg.=1.20 zł.), flądr 113.000 kg. (1 kg=0.85), kwap 9900 kg. (1 kg.=1 zł.), tarlaków 18850 (1 kg.=1.20 zł.). W lipcu poławiano przeważnie płastugi (flądry i turloty). W końcu miesiąca rozpoczęto zastawianie żaków na węgorze. W lipcu była nieco zwiększona działalność wędzarni, z których czynnych było 26; praca jednakże odbywała się zaledwie kilka dni w miesiącu. Wędzone ryby sprzedawano głównie na miejscu. W roku bież. nie było połowów makreli, zjawiającej się zwyczajnie w lipcu.

= **Reszta ustalonego kontyngentu pomarańcz i mandarynek.** Dowiadujemy się z Ministerstwa przemysłu i handlu, że w połowie października br. rozdzielona zostanie między importerów naszych reszta kontyngentu pomarańcz i mandarynek, ustalona na rok bieżący. Już obecnie izby handlowe i przemysłowe, które powołane są do pośredniczenia [illegible]dinjowania ofert przyjmują podania w sprawie, do których mogą być załą[illegible] odpowiadające zapotrzebowaniu fakt[illegible]y lub tzw. proforma-faktury. Termin wnoszenia podań do Izb upływa z dniem 8 października br. Należy zaznaczyć, że pomarańcze i mandarynki sprowadzać można tylko od tych firm włoskich, które umieszczone zostały na liście uprawnionych do tego eksporterów.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 28 września. (Tel. wł.) Na rynku walutowym mocniejszą tendencję wykorzystał Mediolan, Paryż i Bruksela. Pozostałe dewizy utrzymały się przy poprzednich kursach. Ilość dokonanych obrotów wynosiła przeszło 500.000 dolarów, z czego 15 proc. przypadło na dolary efektywne, a niecałe trzy czwarte na walutę amerykańską. Zapotrzebowanie całkowicie pokrył Bank Polski. Głównym odbiorcą dewiz jest przemysł włókienniczy, który wskutek ożywionego ruchu i konieczności sprowadzania surowców z zagranicy, zmuszony jest do zaopatrywania się w większe ilości dewiz. Nie wpływa to ujemnie na kształtowanie się kursu złotego, gdyż pozostałe gałęzie przemysłu dostarczają dostatecznej ilości dewiz. Dolar w obrotach międzybankowych i prywatnych 9.01 i pół. Bank Polski płacił za dolara w dalszym ciągu bez zmiany.

Złotem obroty nieduże po 4.91.

Dolar o godz. 5 — 9.01 i pół.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 28 września. (Tel. wł.) Londyn 4.85 i trzy szesnastych, Paryż 2.81, Bruksela 2.69, Rzym 3.84 i jedna czwarta, Madryt 15.19. Berno 19.32, Praga 2.96 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 28 września. (Tel. wł.) Londyn 42.50. Berlin 46.36—46.84, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.43—46.67, Gdańsk 57.08—57.22. Gdańsk (wypłata na Warszawę) 57—57.15, Wiedeń (czeki) 78.15—78.65. Wiedeń (banknoty) 77.90—78.90, Zurych 58.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 28 września. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 1.20, Bank Spółek zarobkowych 7. C. Hartwig 15, Dr. May 35, Poznańska Spółka drzewna 0.40, Lubań 105.

ZBOŻE

Lwów, 28 września 1926.

Na giełdzie egzekutywne kupno pszenicy dworskiej loco Barszczowice.

Poza giełdą transakcje minimalne z powodu braku dowozu.

Duża podaż w fasoli przy braku odbiorców.

Ceny na ogół utrzymane.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica krajowa dwor. 45—46, pszenica kraj. zbiorowa 42.50—43.50, żyto małopolskie 31—32, jęczmień małopolski przemiałowy 27—27.50, jęczmień małopolski pastewny 24.75—25.25, owies małopolski 24—24.50, hreczka 27.75—28.25.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 28 września 1926.

Dolar w wolnym obrocie utrzymywał się na poziomie 9.00 do 9.0075. Na giełdzie walutowej do transakcyj nie doszło.

Giełda akcyjna bez większego zainteresowania przy kursach na ogół utrzymanych, a miejscami niższych.

Robiono Hipoteczny 67 i 69 gr., Przemysłowy 17 i pół gr., Chybie 6 i 6.25 zł., Pocisk 1.35 zł., Pol. Nafta 42 gr., Tespy 18.50 zł., Zieleniewski 13.50 zł.

Z niekotowanych Gazy wschodnie 16.80 i 16.85 zł., Jaworzno 14.50, Bk Polski 83, 83 i 84.50 zł., Len 18 gr., Siersza el. 23 gr.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	28 września	27 września	24 września
4·00	5.000	100	0·46—0·48	Bank Hipoteczny	0·67	—	—
—	6.000	100	0·15—0·17	Bank Przemysłow.	0·17	—	0·17
—	3.000	—	0·10—0·14	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1·00	—	—	7·70—7·80	Browary	—	—	—
0·50	6.250	100	5·75	Chodorów	6·00—6·25	—	100—101
0·50	3.000	—	4·60	Chybie,	—	6·05	—
—	6.600	50	11.00	Cegielski	—	17·00	—
—	900	10	0·28—0·30	Cmielów	—	—	0·23
—	—	—	0·65—0·70	Lokomotywy	—	1·45	—
—	—	—	0·24—0·25	Gafota	—	—	—
0·40	1.500	—	1·50—1·60	Gazolina	—	2·40—2·35	2·30
—	2.000	100	8·00	Górka	—	—	—
0·05	—	—	0·35	Niemojowski	—	0·46—0·47	0·46—0·47
—	2.625	—	1·00	Oikos	—	—	33·00
0·04	2.500	10	0·27—0·30	Parowozy	—	0·35	0·31
0·02	750	25	0·08—0·10	Pezet	—	—	—
—	—	—	1·20	Pocisk	1·35	—	—
—	500	—	0·25	Polska nafta	0·40	0·41	—
—	—	—	1·00	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2·25—2·85	Siersza górn.	—	—	—
—	5·000	25	3·50	Tespy	18·50	18·75	17·30—17·75
2.00	7.500	100	10·50—11·00	Zieleniewski	13·50	13·50	—
—	—	—	0·35—0·40	5% państ. poż. kon.	—	—	—
				Akcje niekotowane			
—	—	—	0·50	Azot	—	—	—
—	—	—	0·08—0·10	Elektrosan	—	—	—
—	220	100	0·75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9·25	Gazy Wschodnie	16·80—16·85	16·75—16·90	15·00—15·75
—	—	—	1·10—1·20	Gazy Zachodnie	—	—	—
—	500	—	0·15	Gazociągi	—	—	—
1·50	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (po 25)	14·50	14·90—15·00	14·00—14·20
—	—	—	0·10—0·12	Len	0·18	—	—
0·10	—	10	1·40	Lesienice	—	—	—
0·16	—	—	0·75—0·80	Oikusz	—	—	—
10·00	2.016	10	140·00-150·00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10·00	5.500	—	120·00-125·00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	1·00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	25·00—30·00	Schön	—	—	—
11·00	100000	100	60·00—62·00	Bank Polski	83—85	86·00—87·00	—

KURSA WALUT DEWIZ AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych:

Lwów, 28 września 1926.

1 Dolar amerykański	zł.	0·00
Nowy York	„	
Nowy York kabel	„	
1 Funt szterling	„	0·00
100 Franków belgijskich	„	00·00
100 „ francuskich	„	00·00
100 „ szwajcarsk.	„	
100 Florenów holendersk.	„	000·00
100 Kor. czecho-słowack.	„	
100 „ duńskich	„	
100 Szylingów austrjackich	„	
100 Marek niemieckich.	„	
100 Lei rumuńskich	„	
100 Lirów włoskich	„	00·00
100 Dynarów jugosłowian.	„	

Dolar zł. w prywatnych obrotach:

zł. 9·0075.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 28 września 1926.

Waluty i dewizy:

Dolar amer.	zł.	8·94	Lir włoski	zł.	32·95
Nowy York	„	8·98	Guld. hol.	„	36·00
Dolar kan.	„	8·93	Kor. czesk.	„	26·55
Funt ang.	„	43·63	„ szwedz.	„	240·00
Fr. szwajc.	„	173·91	„ duńska	„	238·50
Fr. franc.	„	24·80	„ norw.	„	196·25
Fr. belg.	„	25·80	Szyl. austr.	„	126·60
		Marka niem.	zł.	213·80	

Złoto:

Gram złota	zł.	5·95	Kor. austr.	zł.	1·81
Dolar	„	8·98	„ skand.	„	2·4
Dukat	„	20·50	Marka niem.	„	2·13
Guld. hol.	„	3·60	Rubel	„	4·1
Funt ang.	„	43·65	Fr. un. łac.	„	1·73
		Funt turecki	zł.	39·19	

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 września 1926. (Pat).

Dolary ameryk.	8·97	8·99	8·95
Sztokholm	— —	— —	— —
Belgja	24·40	24·35	24·29
Belgrad	— —	— —	— —
Bukareszt	— —	— —	— —
Holandja	361·45	362·35	360·55
Kopenhaga	— —	— —	— —
Londyn	43·77	43·88	43·66
Nowy York	9·00	9·02	8·98
Paryż	25·40	25·45	25·34
Praga	26·72	26·78	26·66
Szwajcarja	173·35	174·78	173·91
Wiedeń	127·35	127·67	127·03
Włochy	34·70	34·78	34·62

Tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 28 września 1926 (zamknięcie) (Pat).

Paryż	zł.	14·50	Kopenhaga	zł.	137·40
Londyn	„	25·10	Sofja	„	3·75
Nowy York	„	5·17	Praga	„	15·32
Belgja	„	13·93	Warszawa	„	57·00
Włochy	„	19·75	Budapeszt	„	72·45
Hiszpanja	„	78·65	Białogród	„	9·15
Holandja	„	207·40	Ateny	„	6·15
Berlin	„	123·25	Konstantynopol	„	2·70
Wiedeń	„	73·00	Bukareszt	„	2·67
Sztokholm	„	138·40	Helsingsfors	„	13·15
Oslo	„	113·55	Buenos Aires	„	210·50

tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 28 września 1926. (Pat)

Nowy York	485·00	Hiszpanja	31·92
Holandja	12·11	Portugalja	— —
Francja	173·62	Dania	18·27
Belgja	18·75	Szwecja	18·15
Włochy	137·50	Norwegja	22·14
Niemcy	20·36	Helsingfors	192·75
Szwajcarja	25·11	Praga	165·75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 28 września 1926. (Pat)

Londyn	173·25	Danja	947·50
Nowy York	35·72	Holandja	1430
Belgja	96·25	Norwegja	783·00
Hiszpanja	343·00	Szwecja	958·50
Włochy	136·50	Rumunja	18·5
Szwajcarja	690·00	Niemcy	8·51

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 28 września 1926 (Pat).

Amsterdam	285·30	Madryt	137·55
Belgrad	12·49	Medjolan	27·08
Berlin	168·45	Nowy York	707·0
Bruksela	19·04	Paryż	19·86
Budapeszt	99·4	Praga	20·93
Bukareszt	3·64	Sofja	5·11
Oslo	154·90	Sztokholm	188·95
Kopenhaga	187·80	Warszawa	78·65
Londyn	34·31	Zurych	136·67

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 września 1926. (Pat).

Papiery procentowe:

8 pr. poż. złot.	160 —	10 pr. poż. kolej.	150·00
4 pr. poż. dolar.	69·50	5 pr. poż. konw.	45·50

Akcje:

Bank Polski	87.25	Fitzner Gamper	— —
Bk. Dysk. Warsz.	8·00	Lilpop	1·96
Bk. Handl. Warsz.	3·50	Modrzejów	4·05
Pol. Bk. Przem.	0·	Norblin	1·23
Bk. Zachodni	1·60	Ostrowieckie	7·41
Bk. Zw. Sp. Zar.	— —	Parowozy	0·33
Kijewski	0·17	Pocisk	—
Puls	— —	Rohn Zieliński	0· —
Spiess	2·30	Rudzki	1·35
Elektryczność	00·00	Starachowice	2·23
Siła i Światło	—	Ursus	1·55
Chodorów	— —	Zieleniewski	12·75
Czersk	0·38	Żyrardów	— —
Częstocice	1·40	Borkowski	1·45
W. T. F. Cukr.	2·80	Syndykat Roln.	0·00
Firley	0·54	Haberbusch	00·00
W. T. K. Węgla	68·00	Spirytus	1·96
Polska Nafta	0·36	W. T. T. Zegl.	— —
Bracia Nobel	2·45	Cmielów	— —
Cegielski	17·50	Sole potasowe	— —

tendencja słaba

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 28 września 1926. (Pat).

Pol. Bk. Przem.	0·15	Pocisk	— —
Bk. Hipoteczny	0·—	Górka	16. 0
Pow. Bk. Kred.	0·—	Tepege	0·20
Bk. Małopolski	0·—	Nafta	0·42
Bk. Komerc.	0·—	Pezet	— —
Bk. Handlowy	— —	Oikusz	— —
Bk. Zw. Sp. Zar.	— —	Pokucie	— —
Z. B. K.	— —	Syndykat kosz.	— —
Tohan	— —	Gazy	— —
Pharma	1·35	Trzeb. Tłuszcz	— —
Zieleniewski	— —	Krakus	0·29
Cegielski	— —	Cmielów	— —
Trzeb. Żel.	0·—	Siersza elektr.	0
Parowozy	0·32	Chodorów	— —
Niemojowski	0·—	Piasecki	— —
Siersza górnicza	3·60	Chybie	5·70

tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 28 września 1926. (Pat)

Skoda	— —	Bk. Małopol.	— —
Zieleniewski	108	Bk. Hipoteczny	— —
Fanto	120·	Nafta	114·00
Karpaty	10·10	Mraźnica	— —
Galicja	11·20	Tepege	— —
Schodnica	141·	Browary	96·80
Siersza	—	Rakszawa	— —

WILLA 7 pokoje z komfortem, ogrodem, stajnia okolica Potockiego sprzeda Skomorowski Chorążczyzna 27 Telefon 16-22. 8430

Teki i tuby na adresy i dyplomy honorowe wykonuje i ma na składzie: zaszczytnie od 20 lat znana Artystyczna introligatornia
M. Krzywieckiego
Lwów, Piekarska l. 1 c, — gmach Tow. pensyjnego. 6754

Materace włosienne i z trawy morskiej poleca 6256
WŁADYSŁAW WEBER LWÓW, BATOREGO 2.

Samochody „Praga"
stale na składzie 8205
JAGIELLOŃSKA 7. TEL. 305.

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

LEKCJE fortepianu udziela dyplomowana absolwentka kursów koncertowych u prof Kurza i Friemana Przygotowuje do egzaminów w konserwatorjum Niezamożnym zniżki. Zgłoszenia popołudniu, plac Jura 7, I p. na prawo. 8342

KURS POWTARZAJĄCY do egzaminu kwalifikacyjnego urządza od 4 października Koło Stowarzyszenia Chrześciańsko-Narodowego Nauczycielstwa. Zgłoszenia między godz. 7—8 wieczór Lwów. Zimorowicza 17. 8387

KURSA tańców rozpoczynamy 3 października Pańska 16 Nowicki i Syn. 8916

NAJSZYBSZA metoda wyuczenia języków nowożytnych. **„Scole française"** Batorego 34. 7922

NA SKRZYPCACH lekcje udziela długoletni skrzypak Teatru miejskiego były uczeń prof. Cetnera Sadownicka 15, I p. drzwi 9, między 2—3·30 8453

Kursy kroju i szycia
w Wyższej Szkole Kroju Damskiego
M. Kozłowskiej
rozpoczyna się dnia 1-go października wpisy od 12—7, Akademicka 22, 8328

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

3 DUŻE pokoje z kuchnią w parterze do wynajęcia ul. Sapiehy 47, 8318

POKÓJ osobny, ładny, umeblowany w śródmieściu do wynajęcia dla dwu panienek uczenic lub studentek zcałem lub częściowem utrzymaniem przy inteligentnej polskiej rodzinie. Warunki umiarkowane, wynagrodzenia ewent. częściowo w prowiantach. Zgłoszenie listowne do Admin. pod „M. G." 6781

STUDENCI znajdą umieszczenie z utrzymaniem lub bez Zielowa 37, II p, Różycka. 8402

POSZUKUJĘ pokoju w VI dzielnicy. Zgłoszenia w Administracji Słowa pod „Jasny". 8396

POSZUKUJĘ do wynajęcia wprost od gospodarza 2 pokoje lub 1 pokój z kuchnią. Czynsz z góry Administracja Słowa polskiego pod „Profesor" 6418

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia Turecka 3 m. 12. 8461

DUŻY, jasny pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Adres w Administracji. 8462

POKÓJ obszerny blisko uniwersytetu dla słuchaczki zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia ul. Bielowskiego 4, (wylot Pasażu Mikolascha) parter na prawo. 8452

POKÓJ nieumeblowany bez kuchni, duży, słoneczny, w pięknie położonej willi do wynajęcia zaraz katolikom. Kosynierska 18 (boczna Kadeckiej). 8440

POKÓJ kawalerski, nieumeblowany z osobnem wejściem komfort do wynajęcia zaraz. „Legitymacja 16991". 8437

POKÓJ umeblowany zamożniejszym Panom katolikom wynajmę. Karpińskiego 7, I. 2. 8436

POKÓJ frantowy w śródmieściu osobny wchód umeblowany dla zamożnego pana do wynajęcia Asnyka 11, parter. 8435

POKÓJ do wynajęcia dla jednej lub dwóch Pań z wiktem lub bez św. Zofji 32, III. p. Bunina. 8433

POKÓJ NADZWYCZAJ ELEGANCKO urządzony na jedna lub dwie osoby zaraz wynajmę Tarnowskiego 18. prawy parter. 8431

PRZYJMĘ na mieszkanie studenta, lub studentki, z lepszej rodziny z wiktem, lub bez, Pełczyńska 33, I. p. drzwi 4. 8428

POKÓJ z przedpokojem i kuchnią umeblowane do wynajęcia. Zgłoszenia listowne do Administracji pod „Spokój". 8427

DUŻY stoneczny umeblowany pokój z balkonem zaraz do wynajęcia Kurkowa 18 u gospodyni. 8426

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM niniejszem skradzione mi, opiewające na moje nazwisko następujące dokumenta: książeczkę służby oficerskiej, dowód osobisty wystawiony przez Starostwo w Nisku oraz pełnomocnictwo nr. Kozy z Branickich Tarnowskiej, wystawione w kancelarji notarjusza Lipowskiego w roku 1916. Hieronim Tarnowski. 8352

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową z roku 1900 wydaną przez P. K. U. Dubno na imię Matwieja Marudę z Hołatyna gm. Beresteczko pow. Horochów. 8445

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

STENOGRAFJI wyucza listownie wszystkich Instytut Stenograficzny Warszawa, Kopernika 8. 8351

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

UCZENICA 8 gimnaz. poszukuje lekcji z zakresu wszystkich szkół. Przygotowuje do egzaminów również. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod: „Uczenica". 8463

BIURO Machniewskiej Lwów. Kopernika 22, telefon 446 poleca: wykwintne kucharki, kucharzy, bony, służące, wszelką służbę dworską, restauracyjną. 8301

Sympatykom i Smakoszom słynnych PIW ŻYWIECKICH do wiadomości.

Celem zapobieżenia nieporozumieniom, podajemy poniżej wykaz firm szynkujących znakomite nasze **piwa** (beczkowe) **żywieckie,** a to: **„ALE"** (ala angielskie) wyłącznie i jedyne w swoim rodzaju piwo wyrobu Browaru żywieckiego.

„PORTER" uznany przez powagi lekarskie jako doskonały środek odżywczy dla rekonwalescentów, szczególnie dla chorych na bezkrwistość. **„MARCOWE"** znane ze swej dobroci i wyborowego smaku w Polsce. **„ZDRÓJ ŻYWIECKI"** powszechnie w użyciu znany jako **„Polski Pilsner"** dawniej pod nazwą **Keiserbier.**

Firma: **J. Nowak,** pl. Halicki
„ **Morskie Oko,** Klementyny Tańskiej (obok Georga)
„ **Górski** (Lasocki) pl. Marjacki
Firma: **Kolońska,** Trybunalska
„ **Agid,** pl Teodora
„ **Engelkreis,** Skowackiego
„ **Jaeger,** Mikołaja
Firma. **Krebs-Patoka,** Batorego
„ **Zielński** (Ludwig) ul. Krakowska
„ **Atlas,** Rynek 8447
„ **Schorr,** pl. Bernardyński.

Zamówienia na wszystkie te gatunki piw przyjmuje: **Reprezentacja „Zdrój Żywiecki"** Sp. z ogr. odpow. **Lwów. Kościuszki 24. Telefon Nr. 13-29.**

Ogłoszenie.

Biuro sprzedaży Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego we Lwowie

powiadamia, że ustalone przez Ministerstwo Skarbu ceny sprzedażne spirytusu skażonego (denaturatu) wynoszą bez naczynia u detalistów·

za 1 litr . . . . 0·88 Zł.
„ 1/2 litra . . . 0·47 „

Za wypożyczone butelki sprzedawca pobiera kaucję, którą zobowiązany jest zwrócić po oddaniu nieuszkodzonego, naczynia.

Kaucja ta nie może przenosić 10% rzeczywistej wartości butelki, której cena musi być umieszczona na etykiecie.

Wrazie żądania przez sprzedawców cen wyższych — od podanych tutaj — należy o każdym wypadku powiadamiać miejscowe Władze Skarbowe (Inspektoraty lub Oddziały Kontroli Skarbowej, Urzędy Akcyz i Monopolów Państwowych) celem pociągnięcia odnośnego sprzedawcy do odpowiedzialności. 8459

WIELKA LICYTACJA

wspaniałe dywany perskie, obrazy gobelliny, pianino, meble klubowe, kasa pancerna, urządzenia kilku pokoji oraz cały szereg innych przedmiotów. **W piątek** dnia 1 października o g. 9 rano **w Hali Sadowej** ul. Sądowa 7 parter. 8464

OGŁOSZENIE.

Odnośnie do naszego ogłoszenia w Nr. 185 Słowa Polskiego" z dnia 8 lipca 1926, podaje się do publicznej wiadomości, że termin do wymiany naszych markowych akcji na akcje złotowe, tudzież akcji Spółki „Dziedzice" Akcyjna Spółka Naftowa w Czechowicach na akcje nowej złotowej emisji Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego, dawniej Bergheim et Mac Garvey został przedłużony do dnia 11 grudnia 1926. Wszelkie inne szczegóły ogłoszenia z dnia 8 lipca pozostały bez zmiany. 8380

Glinik Marjampolski, we wrześniu 1926.

RADA ZAWIADOWCZA
Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego dawniej Bergheim et Mac Garvey.

Ogłoszenie licytacji.

Zarząd lasów fundacji im. Dydyńskiego w Godowej poczta Strzyżów pod zastrzeżeniem zatwierdzenia ofert przez Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie sprzeda w drodze pisemnych ofert w oddziale 4 e i 5 b wynumerowanych 261 sztuk jodeł od Nr. 1060 do Nr. 1320 włącznie o oszacowanej masie 624 m³.

Oferty pisemne z podaniem oferowanej ceny kupna od m³ oszacowanej masy należy wnieść do zarządu lasów fundacji im. Dydyńskiego w Godowej **najpóźniej do dnia 14 października godz. 10.**

W ofercie należy wyraźnie zaznaczyć, że ogólne warunki sprzedaży drzewa, które w zarządzie można przeglądnąć są oferentowi znane i im w zupełności się poddaje.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności jawiących się kupców **o godz. 11 dnia 14 października,** spisany zostanie na to protokół i odesłany do zatwierdzenia ofert do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. 8425

Zarząd lasów fundacji im. Dydyńskiego w Godowej.

Żądać uniwersalnych ściereczek do czyszczenia metali
„POLMETAL"
które czyszczą wszelkie metale bez pasty, proszku i płynów. Jedna ściereczka zastępuje kilka tuzinów innych środków do czyszczenia. — Do nabycia we wszystkich drogerjach, składach farb i sklepach korzennych.
8470

ADJUNKT gospodarczy, inteligentny, energiczny kawaler, lat 26 z siedmioletnią praktyką, obeznany z rachunkowością, hodowlą, uprawą buraków, poszukuje posady Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Zasławski Stanisławów Matejki. 8382

WDOWA bezdzietna, średnich lat, zna się dobrze na gospodarstwie wiejskim, pieczywie i gotowaniu poszuje posady na wieś do doktora lub do dworu, blisko Lwowa. Kurkowa 1 61 mieszkanie Adwokata od 14 października, 8399

KUPSORA, Terciana i t. p. miejsca poszukuje stolarz znający szklarstwo polecenia. posiada Długosza 19, u dozorcy. 8395

KUCHARKA bardzo dobrze gotująca zgodzi się i do wszystkiego Pod „Dobra" do Adm. 8408

INTELIGENTNA osoba poszukuje posady we dworze jako panna służąca lub gospodyni bez gotowania ewentualnie z życiem. Posiada chlubne świadectwa. Zgłoszenia do Administracji. Słowa Polskiego pod „Posada". 8417

OSOBA lat 30-tu miła i wesoła, szuka posady towarzyszki do starszej pani jadącej na parę miesięcy na południe. Zgłoszenie pod Halszka Hotel Europejski Lwów. 8450

ROLNIK ze szkołą rolniczą dłuższą praktyką w wieku 14 lat w jednym majątku poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji Słowa dla „Rolnika" 8449

WYKWALIFIKOWANY szofer (ślusarz i mechanik) z 4 i pół letnią praktyką w prowadzeniu wozu osobowego lub ciężarowego poszukuje posady od zaraz chętnie w Małopolsce wschodniej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Pol. pod Ślusak. 8443

KRAWCZYNI uzdolniona z krojem, poszukuje pracy w domach prywatnych Administracja Słowa „Sumienna". 8432

POSZUKUJĘ szycia w domach prywatnych, oraz przyjmuje szycie do domu po niskich cenach Lelewela 17, II p B. 8429

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

OBIADY domowe, zdrowe, można do menażek Kraszewskiego 9, I p. 8456

NA raty, tanio a solidnie wykonuje wszelką garderobę damską konfesjonowana pracownia sukień przy ul. Kochanowskiego 52, Uwaga: I. piętro. 8454

POWAŻNE dobrze prosperujące przedsiębiorstwo przyjmie spólnika z gotówką 2—3 tysięcy dolarów ewentualnie z wypółpracą. Zgłoszenia do Adm. pod „BD". 8434

B. operator klinik prof. Neumana i Hajeka we Wiedniu
Dr. Leopold Aleksandrowicz
w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani ordynuje od 3—6 po południu
we Lwowie, ul. Bielowskiego 3
(za Pasażem Mikolascha) Tel. 40-75. 7371

WYPRAWY
łóżka, materace, kołdry, poduszki prześcieradła, poszewki poleca oraz przerabia w jednym dniu kołdry i materace po 7 Zł.
Kazimierz SKIBIŃSKI 7377
Lwów, Kopernika 4. (tylko naprzeciw Szkowrona)

FARBY
POKOSTY
LAKIERY
7132 POLECA NAJTANIEJ
LUDWIK MOSZOWSKI
LWÓW, AKADEMICKA 3. TELEFON 669.

DLA UCZNIÓW!!
Skrzypce, mandoliny, gitary i wszelkie instrumenty muzyczne po cenach przystępnych poleca
FRANCISZEK NIEWCZYK
LWÓW, UL. GRÓDECKA 26
Krajowa wytwórnia instrumentów muzycznych. Telefon Nr. 25-76.

SZCZOTKI różne, rogóżki kokosowe, terpentyna, wosk, masę podłogową, trzepaczki, sznury do bielizny itp. poleca 8153
JÓZEF KOLEŻAŃSKI
Lwów, ul. Batorego l. 34-a.

Wyższa szkoła handlu zagranicznego
Akademja Eksportowa
we Lwowie, ul. Bourlarda 5.
kształci siły fachowe dla handlu zagranicznego i dla służby konsularnej.
Nauka obejmuje 3 lata, trwa od 1. października do końca czerwca.
Opłaty: Taksa wstępna 20 zł., czesne 300 zł. rocznie, płatna w 2 ratach półrocznych.
Warunek wstępu: matura szkoły średniej.
Wpisy. od 1. do 5 października 1926. — Wykłady rozpoczynają się 18 października 1926. 7917

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński.
Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów, Zimorowicza 15.